Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Sławkowska 26 II p. Tel. 159-77. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł

Rok VII. Kraków-Lwów, czwartek 7 czerwca 1934 r. Nr. 153 ABC

Awans symboliczny spadł do zera

Ostatecznie Anglja nie zapłaci

LONDYN, 5. 6. (PAT). Nota brytyjska **w sprawie długów wojennych**, doręczona wczoraj w Waszyngtonie sekretarzowi stanu Hullowi stwierdza, że rząd brytyjski ma przed sobą **dwie alternatywy**. Albo **zapłacić pełną sumę** 262 miljony dolorów z tytułu raty przypadającej w dniu 15 czerwca, oraz dwóch poprzednich rat, albo też **wstrzymać wszelkie wypłaty** i dążyć do rewizji traktatów **długów wojennych**. Rząd brytyjski czuje się zmuszony przyjąć tę drugą alternatywę.

Pierwsza oznaczałaby bowiem podjęcie na nowo systemu międzynarodowych długów wojennych, gdyż wszelka zapłata dokonana na konto skarbu Stanów Zjednoczonych, zmusiłaby tem samem W. Brytanję do zażądania od swych własnych dłużników zapłaty swych długów, a to zkolei spowodowałoby wznowienie tych warunków, jakie istniały przed kryzysem światowym, i które w głównej mierze do niego doprowadziły. Rząd brytyjski **niema zamiaru wyrzec się swych zobowiązań i gotów jest nawiązać rokowania w sprawie uregulowania długów wojennych, gdy prezydent Roosevelt uzna rozpoczęcie takich rokowań za celowe.**

Nota brytyjska przedstawia w dalszym ciągu **niebezpieczeństwo transferu** tak wielkiej sumy dla ogólnej sytuacji finansowej na rynkach światowych. — W obecnych warunkach obrotu handlowego między Stanami Zjednoczonemi a W. Brytanją, transfer tak wielkiej sumy doprowadziłby do poważnej deprecjacji funta szterlinga angielskiego.

Co do raty przypadającej obecnie w dniu 15 bm. nota oświadcza, że rząd brytyjski **gotów jest dokonać wpłaty symbolicznego awansu** i w dalszym ciągu **dążyć do rewizji traktatu o długach.** Ponieważ okazuje się, że skutkiem ostatniej uchwały kongresu, prezydent Roosevelt nie jest w mocy złożenia takiej deklaracji, rząd brytyjski uważa obecnie za **niemożliwe**, zastosowanie procedury awansu symbolicznego, jak to czynił w roku 1933 i zmuszony jest **wstrzymać wszelkie dalsze wpłaty.**

Likwidacja długów wojennych?

LONDYN, 5. 6. (PAT). Reuter donosi z Nowego Jorku, **iż według opinji tamtejszych kół politycznych, nota brytyjska w sprawie długów wojennych oczyściła atmosferę.** „New York Times" **uważa, iż nareszcie można podjąć staranie w kierunku likwidacji długów wojennych.**

—o—

Sanacja „zasypała się" mąką

Tło głosowania w Błoniu

WARSZAWA, 5. 6. (tel. wł. — G.). W jednem z miasteczek pod Warszawą, a mianowicie Błonie przy wyborach samorządowych spotkało sanację wyjątkowe niepowodzenie, nie przeprowadziła ona bowiem **ani jednego swego kandydata.**

„Wieczór Warszawski" w następujący sposób opisuje wypadki, które poprzedziły porażkę listy Nr. 1. W Błoniu jest **fabryka monopolu zapałczanego**, zatrudniająca kilkaset robotników. W ostatnich czasach fabryka **zalegała z wypłatami**, co wśród robotników wywołało oczywiście nastrój podniecony. — Gdy zbliżał się dzień wyborów, postanowiono ich **w jakiś sposób uspokoić.** Ponieważ pieniędzy na wypłatę nie było, postanowiono uskutecznić ją **mąką.** Ustawiono rzędem **woreczki z mąką** i chciano je wręczyć robotnikom, ci jednak kategorycznie **odmówili przyjęcia zapłaty** w tej formie. Wówczas dyrekcja udała się do starosty, aby jako prezes Komunalnej Kasy Oszczędności w Błoniu **pożyczył pieniędzy.** Starosta oświadczył jednak, że pieniędzy nie da. Pomoże jednak zarządowi do skłonienia robotników, aby przyjęli zapłatę mąką. Istotnie tak zrobiono, ale rezultat był **nieoczekiwany.** Tego samego dnia popołudniu odbyło się kilka wieców. Na każdym z nich wystąpił jeden tylko mówca, który oświadczył krótko: „Jutro są wybory. — Program **gospodarczy** listy Nr. 1 poznaliście. Wiemy już **jak mamy głosować".**

Rezultat głosowania okazał się dla sanacji smutnym, a wyborcy mówią, że zasypała się ona mąką.

Ustawa o zapobieganiu upadłości

WARSZAWA 5. 6. (tel. wł. G) Komisja kodyfikacyjna opracowała projekt ustawy o **zapobieganiu upadłości.** Projekt przewiduje, że dłużnik, który wskutek wyjątkowych, niezależnych od niego okoliczności zaprzestał wypłat, może **wnieść o otwarcie postępowania układowego.** Nie może jednak tego uczynić, gdy prowadził przedsiębiorstwo krócej niż trzy lata, gdy nie prowadził ksiąg i gdy nie minęły trzy lata zawarcia przez to samo przeds. układu zapobiegawczego lub ogłoszenia upadłości. W najbliższym czasie w psprawie tego projektu mają wydać opinję sfery gospodarcze.

Światowa wystawa w Warszawie

WARSZAWA, 5. 6. (tel. wł. — G.). Komisja złożona z przedstawicieli wszystkich **ministerstw** oraz **delegatów** sfer gospodarczych omawiała projekt urządzenia w Warszawie wystawy światowej w r. 1943. Na wniosek przedstawicieli sfer gospodarczych postanowiono decyzję ostateczną co do urządzenia wystawy odroczyć do r. 1936. W tym czasie sfery gospodarcze oraz komitet wystawy opracują dokładnie kosztorys wystawy i projekty sfinansowania tej imprezy.

Hulają...

KRÓLEWIEC, 5. 6. (PAT). Prasa litewska donosi, iż zaszedł wypadek pobicia przez narodowych socjalistów sekretarza konsulatu litewskiego, który nie oddał honoru przez podniesienie ręki sztandarom narodowo-socjalistycznym. Narodowi socjaliści pobili go dotkliwie po głowie, zadając dwie rany, z czego jedną ciężką.

WASZYNGTON. Senat przyjął projekt ustawy upoważniający prezydenta Roosevelta do zawierania układów handlowych z obcemi państwami.

Klęska suszy w Zjednoczonych Stanach A. P.

Rząd spieszy z pomocą

CHICAGO 5. 6. (PAT) W zachodnich stanach nawiedzionych dotąd **klęską suszy spadły deszcze.** Zdaniem rolników są one nietylko niewystarczające, **ale i spóźnione**, gdyż plonów **nie da się już uratować.**

WASZYNGTON 5. 6. (PAT) W wielu stanach Ameryki północnej panują w **dalszym ciągu silne upały.** Według danych New York Post upały spowodowały dotychczas śmierć 154 osób.

WASZYNGTON 5. 6. (PAT) Prezydent Roosevelt zwołał na wtorek konferencję senatorów i posłów 15 stanów dotkniętych **klęską suszy** celem omówienia **akcji pomocy.** Izba reprezentantów przyjęła 309 głosami przeciwko 45 ustawę, **przyznającą kredyt** w sumie 1 miljarda 178 miljonów dol. na cele ogólno narodowe **akcji pomocy dla gospodarstw rolnych, dotkniętych suszą.** Ustawa przewiduje, że o ile prezydent Roosevelt uzna za stosowne, kredyty na ten cel będą mogły być **podwyższone do 6 miljardów dolarów.**

Nie będzie protestów wyborczych

Komitet Listy Katolicko-Narodowej postanowił nie wnosić protestów przeciw wynikowi wyborów samorządowych we Lwowie, gdyż uznał to za niecelowe.

Jak się dowiadujemy, takie same stanowisko zajęła PPS po unieważnieniu znacznej części podpisów na proteście XI. okręgu.

Katastrofalne skutki oberwania się chmury

BERLIN 5. 6. (PAT) Z Wrocławia donoszą o strasznych spustoszeniach, jakie wyrządziło oberwanie się chmury w okolicach Warty na Śląsku niemieckim. Woda zalała **wiele gospodarstw i zerwała wszystkie mosty.** Straty są **olbrzymie.**

Stan bezrobocia w Polsce

WARSZAWA, 5. 6. (tel. wł. — G.). Według ostatnich danych państwowych biur pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju wynosiła w dniu 2 bm. ogółem 329.366 osób, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 5.039 osób.

Śmierć 350 rybaków

BERLIN 5. 6. (PAT) Szalejąca przed kilku dniami burza u zachodnich wybrzeży Korei wyrządziła **olbrzymie straty** zarówno w materjale, jak i w ludziach. Burza **zatopiła 200 statków rybackich, powodując śmierć 350 rybaków.** Dzięki energicznej akcji ratunkowej, ocalonych zostało 1.800 rybaków.

P. min. Beck w Genewie

Genewa — błękitna tafla Lemanu — wykwintne śniadanka — lokale zabawowe, zaopatrzone w specjalnie przyjeżdżające Paryżanki (z tych lekkomyślniejszych) -- a na salach, na które (zapewne mniej potrzebnie) zwracają się oczy świata, atmosfera mdłej słodyczy dyplomatycznej — zakwitają kwiatki stylistyczne, pod któremi czasem wyjątkowo czai się wąż, ale najczęściej czai się nicość — padają komplementy — przelewa się w różne beczki Danaid — płyn nieokreślonego, choć bardzo modnego koloru.

Konferencja rozbrojeniowa! Jak symbol przewodniczący Henderson, spławiony na to stanowisko, aby w wewnętrznej polityce angielskiej nie przyczyniał kłopotów. To rwie sobie włosy z głowy, rozpaczając, że z jego jednej monomanji nic nie wyjdzie, to, opanowany drugą monomanją, doprasza się, aby zaakceptowano jego myśl podróży do Niemiec. Przejedzie się i coś przecież wykombinuje.

Trzeba stwierdzić, że w tem znudzonem i nudnem audytorjum odezwały się w ostatnich czasach dwa głosy, odmiennie brzmiące od całego zdawna zgranego zespołu, powiedzmy zresztą odrazu, brzmiące rozsądnie i po męsku. Ministrowie spraw zagranicznych Francji i Sowietów wykazali — zresztą w odpowiedniej formie i bez wyraźnego wypowiadania swych konkluzyj — nicość kwestji rozbrojenia bez połączenia jej z kwestją bezpieczeństwa.

Nie mogli naturalnie być zbyt szczerymi. Ale wyraźnie można było wyczuć świadomość odwiecznej sytuacji: Każdy chciałby, aby rozbroili się inni, a co najwyżej ofiaruje od siebie ograniczenia, które uważa za nieistotne, pragnąc w pełnej sprawności i sile zatrzymać tę broń, którą u siebie uważa za najważniejszą. Niemcy zaś uważają, że rozbrojenie powszechne oznacza w zastosowaniu do nich dozbrojenie. Z tego powodu urządzili swego czasu secesję, która bardzo kłopocze p. Henderson i dyktuje mu plany przejażdżki nad Sprewę. Trafniej ujął sprawę p. Litwinow: Najlepszym sposobem wciągnięcia Niemców napowrót w skład konferencji jest — obradować dalej spokojnie bez nich.

Rozbrojenie — to zobowiązania, któreby pozostały świstkami papieru. Kto skontroluje poszczególne państwa? Budżety nie będą przecież dostatecznym dowodem, gdyż sztuka ich konstruowania doszła do doskonałości. Bezpieczeństwo jest wszystkiem. A dać je mogą tylko uroczyste gwarancje i dobre obmyślenie sankcyj przeciw ewentualnym gwałcicielom pokoju. Dlatego też p. Barthou — musząc ostatecznie zrobić jakieś ustępstwo dla większości — żądał połączenia rozbrojenia z bezpieczeństwem, ale na to drugie kładł nacisk.

Przemawiał i polski minister spraw zagranicznych. Dostroił się idealnie do genewskiego stylu i do „rozbrojeniowej" frazeologji. Pilnie strzegł się, aby nie powiedzieć czegoś niepotrzebnego. Ale w dyskretnej i oględnej formie wyraźnie przyłączył się do stanowiska narodów anglosaskich, które pragną mówić tylko o rozbrojeniu — t. j. (czy zdaje sobie z tego sprawę p. Henderson, czy nie) pragną, aby cała sprawa ograniczyła się do idących w nieskończoność konferencyj, stanowiących rodzaj gromochronu, któryby odwrócił branie na siebie jakichkolwiek zobowiązań na wypadek wojny.

Charakterystyczne były zwroty p. Becka na temat zbytecznego poruszania na konferencji coraz szerszych tematów. Wedle niego należy zostać przy tem, co można liczyć na powszechną aprobatę. Każdy zrozumie, że takie wszystko, znaczy w praktyce tyle, co nic.

Zrozumiano bardzo dobrze mowę p. Becka we Francji. Najlepiej zanalizował ją Pertinax w Petit Parisien. Konkluzja brzmi: Pokojową solidarność z Francją zdeklarowały Rosja Sowiecka, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja, Grecja i Turcja. Polski minister krytykował mowę Litwinowa i starannie unikał wyrazu „bezpieczeństwo" i, jak się zdaje, opowiedział się przeciw paktom wzajemnej pomocy. „Polska, obojętna wobec zbiorowej akcji, zmierzającej do nadania trwałości Europie 1919, w której otrzymała z powrotem należne sobie miejsce — co za paradoks!" — dodaje Pertinax.

Konkluzja jego brzmi jeszcze ciekawiej: stwierdza bowiem, że mimo rozmów warszawskich ministra Barthou współpraca francusko - polsk nie została jeszcze przywrócona, a jako nowy dowód przytacza stosunek Polski do Czechosłowacji i do Rumunji.

P. Beck przemówił po trzech dniach ponownie — ale były to już tylko dyplomatyczne frazesy i komplementy. Wogóle opanował on dobrze stylistykę genewską, dzięki czemu nie każdy orjentuje się w delikatnie rysujących się w jego enuncjacjach linjach bieżącej polityki zagranicznej Polski. Z tem wszystkiem kto przyjrzy się baczniej, musi je dostrzec. Udało się to publicyście z Petit Parisien. Polska ciąży ku anglosaskim punktom widzenia, a nie ku Francji i najbliższym sąsiadom t. j. ku tym państwom, którym bezwzględnie zależy na utrzymaniu traktatu wersalskiego.

Nie sądzimy, aby to było dobrze.

—o—

Dr. Kamil Krofta
wiceminister spraw zagranicznych Czechosłowacji

Min. Benesz a Polska

Do wydanej z okazji 50 rocznicy urodzin ministra Dr. Beneza książki pt. Walka o pokój i bezpieczeństwo państwa", będącej zbiorem jego przemówień, słowo wstępne napisał najbliższy współpracownik ministra, wybitny historyk, minister pełnomocny Dr. Kamil Krofta. Z obszernej jego pracy podajemy w skróceniu rozdział, traktujący o stosunku ministra Dr. Benesza do Polski. Fragment ten jest nadwyczaj aktualny ze względu na układ stosunków polsko - czechosłowackich w ostatnich czasach. — Red.

W uwagach i rozmowach tak o Małej Ententcie jak i gospodarczej współpracy państw środkowo europejskich, stale niemal automatycznie pojawia się nazwa Polski. Jest to zapewne państwo dla obu tych grup państw geograficznie, gospodarczo i politycznie bardzo bliskie, a z Czechosłowacją nadto łączy je obok licznych wspólnych interesów i dążeń nietylko bezpośrednie sąsiedztwo, ale i bliskie pokrewieństwo języka i krwi. Ale pomimo to, a częściowo właśnie dlatego faktyczne stosunki pomiędzy obu sąsiedniemi i bratniemi narodami od początku ich nowego życia różnie się zmieniały.

Na samym wstępie do tego życia stosunki te poważnie zamącone zostały sporem w Cieszyńskiem, Spiszu i Orawie. W swej pierwszej mowie w Zgromadzeniu Narodowem, wygłoszonej dnia 30 września 1919 powiedział min. Benesz, że podczas rokowań o porozumienie w tej kwestji na konferencji pokojowej „mieliśmy zawsze na względzie możność braterskiej i przyjacielskiej polityki z Polską w przyszłości". Jeżeli przy tem uskarżał się na ówczesne nieprzychylne stanowisko Polaków wobec nas, przyznał później w swej mowie z 4 sierpnia 1920, że u nas była pewna tendencja w kierunku nietylko niedoceniania Polski, ale wprost jej bezwartościowania" i że w walce o Cieszyńskie i my dopuściliśmy się poważnych uchybień. Podając zaś 27 stycznia 1921 sprawozdanie w sejmie o ostatecznem rozstrzygnięciu sporu z Polską o granice na Cieszyńskiem, Spiszu i Orawie, przyznał ponownie, że „po obu stronach popełniano błędy, jak inaczej już być nie może przy problemie tak ciężkim", ale odrazu dodał, że „nam wszystkim, Polakom i Czechosłowakom, musi chodzić przedewszystkiem o przyszłość" i oświedczył z naciskiem, że po owem rozstrzygnięciu pomimo to, że pozostawia nas niezadowolonymi, rząd czechosłowacki uważa nasz konflikt z Polakami za ostatecznie zlikwidowany i systematycznie chce uprawiać politykę zbliżenia. Przypomniał jednak zarazem, że trzeba trochę wyczekać, aż rany, jakie zostały konfliktem spowodowane, cośkolwiek się zagoją. I ponownie napomniał, że „Polski nie możemy i nie śmiemy niedoceniać", bowiem Polska jest i będzie ważnym czynnikiem Europy.

W dwa late później, w mowie sejmowej z 30 października 1923 wypowiedział min. Benesz kilka widocznie głęboko odczutych i dojrzale rozważonych słów o naszym stosunku do Polski. Nasz stosunek do Polski — powiedział — wyjdzie, przypuszczam, już wkrótce z fazy uczuciowego zdenerwowania i zbędnych sporów. Polska i Czechosłowacja to dwa państwa w wielkiej mierze na siebie skazane, politycznie dla siebie niezbędne, egzystencja jednego jest warunkiem egzystencji drugiego; łączy je wspólność interesów politycznych, gospodarczych, moralnych i kulturalnych. Istnieje pomiędzy nami wprawdzie szereg nieporozumień i pełno wzajemnej nieufności, międzynarodowa sytuacja jest jednak tego rodzaju, że wprost woła o konieczne porozumienia a wszystkie ozumne elementy u nas a jestem przekonany, że i w Polsce — zdają sobie z tego sprawę..

W przeglądzie pierszego pięciolecia naszej polityki zagranicznej, podanej w komisji zagranicznej dnia 6 lutego 1924 minister Benesz z ubolewaniem wspomniał, że dotychczasowe próby w kierunku ściślejszego porozumienia czechosłowacko-polskiego spełzły na niczem i nadzwyczaj otwarcie potraktował też kwestję stosunku Polski do Małej Ententy.

W tem przemówieniu Dr. Benesza obok trwałej woli dojścia do nawiązania szczerych przyjacielskich stosunków z Polską przejawia się jeszcze rozstrojenie, jakie do stosunków pomiędzy obu bratniemi państwami wnosił wówczas nie rozwiązany jeszcze spór o Jaworzynę. Spór ten uniemożliwiał też do tego czasu retyfikację politycznej umowy czechosłowacko-polskiej, zawartej już w roku 1921, mocą której oba państwa zobowiązują się do wzajemnego respektowania swej niepodzielności i mocą której wszelkie spory poddawane zostaną arbitrażowi. Kiedy i ten spór został ostatecznie w roku 1924 zlikwidowany, stosunki pomiędzy obu państwami wyjaśniły się znacznie. W rokowaniach z Polską — powiedział o tem Benesz w mowie sejmowej 30 październik 1924 — nastaje stopniowo ostateczne wyjaśnienie i mam nadzieję, że w krótkim czasie dojdzie do zupełnego porozumienia we wszystkich dotychczas nie rozwiązanych kwestjach; minister zarazem mógł już oznajmić, że w Genewie (przy wrześniowem posiedzeniu Ligi Narodów) porozumiał się z polskim ministrem spraw zagr. Skrzyńskim co do postępowania przy rozwiązywaniu wszytkich dotychczas nierozwiązanych kwestyj gospodarczych, finansowych i in.

W komisji dla spraw zagranicznych dnia 2 kwietnia 1925 minister Benesz mógł podać już do wiadomości, że z Polską powadzimy rokowania, o likwidację wszystkich nierozwiązanych kwestyj wypływających z traktatu w St. Germain i rozdzielenia Cieszyńskiego, tj. szeregu kwestyj mniejszościowych, administracyjnych, gospodarczych i finansowych, jak również o umowę handlową i arbitrażową. To oznacza — zauważył minister — ostateczną likwidację wszystkich sporów, jakie istniały pomiędzy nami raz zagajenie nowego okresu przyjacielskich stosunków pomiędzy obu państwami

W jesieni tegoż roku, mówiąc (30 października) o umowach locarneńskich, wspomniał minister Benesz również o tem że z Polską pracowaliśmy w Locarnie w pełnej harmonji i zaznaczył zarezem, że nasza umowa arbitrażowa z Polską, obok umów locarneńskich nabędzie jeszcze większego znaczenia politycznego, a locarneńskie umowy i dla Polski przynoszą uspokojenie i umożliwiają jej szybką konsolidację we wszystkich kierunkach, że w ten sposób umożliwią nasze dobre stosunki i ich rozwój w przyszłości, co oczywiście z radością możemy powitać. W kwietniu 1926 podczas wizyty polskiego ministra Skrzyńskiego w Pradze wymienione zostały dokumenty ratyfikacyjne umów, podpisanych przed rokiem w Warszawie.

Aczkolwiek niebawem potem nastąpił przewrót wewnętrzny w Polsce, mógł minister Benesz w swem expose wygłoszonem w komisji spraw zagranicznych 9 grudnia tego roku oświadczyć, że nasz stosunek do Polski od tegorocznej wiosny został ustalony, i że jest to stosunek przyjacielski, stosunek spokojnej współpracy pokojowej, który z dnia na dzień się pogłębia i wzmacnia.

W praktycznych stosunkach pomiędzy Polską a Czechosłowacją, zwlaszcza w stosunkach handlowych, wynikały wprawdzie zarówno potem jak i przedtem niektóre trudności, ale dobrą wolą wzajemną udawało się zawsze trudności te przezwyciężyć. Dlatego też minister Benesz w swem expose o nowym pakcie organizacyjnym Małej Ententy z 1 marca 1933 z „zadowoleniem" skonstatował, że nasza „współpraca z Polską była w ostatnich latach zawsze dobra, przyjacielska i korzystna a zwłaszcza w ostatnim czasie ku zadowoleniu nas wszystkich stawała się jeszcze intymniejszą i przyjaźniejszą."

Włoski projekt paktu czterech mocarstw, o którym wkrótce potem dowiedziała się światowa opinja publiczna, przypomniał tę wspólność naszych interesów żywotnych tak nam i naszym sojusznikom z Małej Entetnty, jak też i Polsce. W expose ministra Dr. Benesza o tym pakcie z dnia 24 kwietnia 1933 powiada się o naszym stosunku do Polski, która — jak minister zaznacza — swemi wpływami i znaczeniem w Europie w ostatnich dziesięciu latach nadzwyczaj wzrosła, że „rozwija się im dalej tem korzystniej.'

Atoli właśnie pakt czterech mocarstw, który początkowo skupił Polskę i państwa Małej Ententy w jednolitym szyku, stał się potem przyczyną dosyć poważnego zamącenia ich stosunków wzajemnych Podczas gdy Mała Ententa, dopiąwszy zmiany pierwotnego brzmienia projektu paktu czterech tak, aby nie zagrażało niebezpieczeństwo jej żywotnym interesom, postanowiła ustać w walce przeciwko przetworzonemu w ten sposób paktowi czterech, Polska w tych sprawach pozostała „bardziej uczuciowa" niż Mała Ententa, zajmując nieprzejednane i stanowcze stanowisko przeciw niemu. A patrząc z niechęcią na odmienne stanowisko Małej Ententy, Polska dawała jej odczuć swe niezadowolenie chłodną rezerwą w stosunkach wzajemnych. Dalszy rozwój stosunków europejskich, zwłaszcza wzrastający radykalizm niemieckiej polityki zagranicznej, zbliżał jednak znowu Polskę do Czechosłowacji.

W ostatniej swej mowie z dnia 31 października 1933 minister wspomniał też o tym naturalnym skutku nowej politycznej konstelacji w Europie, że my i państwa Małej Ententy zbliżamy się z Polską a wyrażamy jej swe sympatje, gdyż stanowczo uprawia swą politykę narodową podkreślając, że nie przyjmie nic, co w polityce europejskiej naruszełoby jej interesy i zadecydowane zostało bez niej

Stała Konferencja Pokojowa

Projekt komisarza Litwinowa

GENEWA, 4. 6. (PAT). Kom. Litwinow ujął w formę rezolucji swój program nadania Konferencji Rozbrojeniowej charakteru **stałej konferencji pokojowej — i przedłożył** odnośny tekst prezydjum Konferencji, które zebrało się dziś popołudniu.

Na wstępie **rezolucja stwierdza** na podstawie raportu przewodniczącego konferencji, że rokowania, prowadzone pomiędzy kilku mocarstwami **nie wyeliminowały przeszkód,** uniemożliwiających opracowanie konwencji. Dalej rezolucja uznaje ogromną doniosłość **redukcji zbrojeń,** jednakowoż stwierdza, że w chwili obecnej kontynuowanie dyskusji **nie rokuje nadziei** osiągnięcia w tej dziedzinie jakichkolwiek **istotnych rezultatów.** Rezolucja wyraża dalej pogląd, że obecna sytuacja polityczna jest pełna groźnych objawów wzrostu niebezpieczeństwa wojny i że narody zaalarmowane tem niebezpieczeństwem oczekują od Konferencji przyjęcia zarządzeń dla **zabezpieczenia pokoju.** Wstęp do rezolucji kończy się wysunięciem tezy, że konferencja rozbrojeniowa została zwołana nie tylko dla opracowania konwencji rozbrojeniowej, ale i dla ustalenia **innych środków bezpieczeństwa** dla wszystkich państw i że bezskuteczne prace nad rozbrojeniem czynią koniecznem powzięcie obecnie zarządzeń w dziedzinie bezpieczeństwa.

Następnie rezolucja domaga się, aby komisja główna zdecydowała:

1. podjęcie **natychmiast** przerwanych prac nad zbadaniem istniejących propozycyj projektu **wzajemnej pomocy i określenia napastnika,**

2. zalecenie plenum Konferencji w związku ze szczególną doniosłością, jakiej nabiera obecnie rozległa i nieprzerwana organizacja **zabezpieczenia pokoju,** uznała konferencję **za stała,** nadając jej nazwę Konferencji Pokoju. Konferencja ta miałaby cele następujące:

a) kontynuować wysiłki w kierunku osiągnięcia porozumienia co do zwołania konferencji w sprawie **redukcji i ograniczenia zbrojeń,**

b) opracować układy i powziąć decyzje, tworzące nowe **gwarancje bezpieczeństwa,**

c) przyjąć wszelkie środki zaradcze, mogące **zapobiec konfliktom zbrojnym,**

d) **kontrolować i wykonywać** konwencje i decyzje konferencji,

e) udzielać **konsultacyj** w wypadku **pogwałcenia traktatów międzynarodowych i złamania pokoju.**

W tem miejscu projekt rezolucji Litwinowa zaopatrzony jest następującą uwagą: Zmiana nazwy konferencji **nie wpływa** w żadnym stopniu na **istniejące dotychczas stosunki pomiędzy konferencją a Ligą Narodów.**

3) polecenie Konferencji **zrewidowania** regulaminu konferencji w związku z rozszerzeniem jej celów.

Nudna zabawa w Konferencję Rozbrojeniową

GENEWA, 4. 6. (PAT) Prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej zebrało się dziś na poufne posiedzenie, by sformułować propozycje co do **dalszych losów konferencji.** W dyskusji zarysowały się dwie tendencje: do szukania nowych dróg **porozumienia z Niemcami** a tymczasowego **odroczenia konferencji** oraz druga tendencja, mianowicie do do kontynuowania prac z wysunięciem na pierwszy plan kwestji bezpieczeństwa.

Pierwszą tendencję reprezentował **Henderson,** popierany przez Edena(a drugą **Litwinow i Barthou.** 4 godzinna debata nie przyniosła żadnego wyjaśnienia sytuacji. Nie zarysowały się nawet możliwości **kompromisu.** Debata stawała się coraz bardziej chaotyczna, aż w końcu została **odroczona** do jutra.

Posiedzenie otworzył Henderson, którego zdaniem propozycja sowiecka przekształcenia konferencji w konferencję pokoju, wymaga dla przyjęcia **jednomyślności,** a na to się nie zanosi. Henderson dał do zrozumienia, że uważa za bezcelowe kontynuowanie dyskusji o bezpieczeństwie i rozbrojeniu i że za główne zadanie uważa rokowania **o ponowny udział Niemiec w konferencji.** Z wywodów Hendersona wynikało, że pragnie on otrzymać upoważnienie do podróży do Berlina, i że pragnie powierzyć prezydjum prowadzenie rokowań z Niemcami, Co do paktów o nieagresji, to powinny one być dyskutowane naprzód między zainteresowanemi państwami.

Min. Barthou imieniem 14 państw obstawał przy **idei bezpieczeństwa.** Przy tej okazji dodał, że niema absolutnej sprzeczności między **Francją a Anglją,** każda z delegacji tylko w sposób inny, mniej lub więcej namiętny, korzysta ze swobody wypowiedzenia się. Co do podróży Hendersona, to Barthou przypomniał, że już Eden objechał wiele pięknych krajów, a nie doprowadził do porozumienia.

Norman Davis zgłosił amerykańskie desinteressement do kwestji bezpieczeństwa, o ile nie łączy się ona z rozbrojeniem. Problem układów regionalnych winien być, zdaniem mówcy, traktowany nie na konfrencji, lecz równolegle z nią.

Min. Eden poparł wnioski Hendersona, a delegat Szwecji zajął stanowisko pośrednie, radząc zająć się bezpieczeństwem, lecz równocześnie rokować z Niemcami. W tym duchu przemawiali też delegaci Szwajcarji i Hiszpanji.

Delegat Polski min. Raczyński zajął głos tylko w sprawie proceduralnej. Mówca doradza zająć się istniejącemi konkretnemi propozycjami. Litwinow wyraził opinję, że najlepszym sposobem uzyskania powrotu Niemiec jest **kontynuowanie konferencji bez Niemiec** i zaproponował też utworzenie komitetu redakcyjnego. Ta propozycja dała okazję do długiej jałowej dyskusji co do składu tej komisji. Wreszcie Henderson postanowił zaniechać utworzenie komitetu redakcyjnego i odroczył posiedzenie do jutra.

Komuniści a plebiscyt saarski

PARYŻ 4. 6. (PAT) „Petit-Parisien" donosi, że partja komunistyczna Zagłębia Saary ogłosiła odezwę, w której wzywa wszystkich swych członków i sympatyków do głosowania za utrzymaniem **dotychczasowego status quo** w Zagłębiu Saary.. Dziennik zauważa, że decyzji tej nie należy lekceważyć gdyż partja komunistyczna Saary po dawnej partji centrum jest **najpoważniejszem stronnictwem w kraju.**

Pozostali w Leningradzie

GDYNIA 4. 6. (PAT) W dniu dzisiejszym statek „Warszawa" powrócił z wycieczki do Leningradu. Przy odejściu statku 16 osób nie zjawiło się na pokładzie i pozostało w Leningradzie.

Wyrok przeciw komunistom w Łucku

WARSZAWA 4. 6. (PAT) Dnia 2-go bm. zakończony został proces w sadzie okręgowym w Łucku na sesji wyjazdowej w Kowlu, przeciwko 56 oskarżonym o przynależność do partji komunistycznej i organizowanie band terrorystycznych na Wołyniu. Mocą wyroku sąd skazał Sosonta, Bukatczuka i Olgę Kocko na karę po 15 lat więzienia, trzech na kary po 12 lat, 5 po 10 lat, 26 po 8, 13 po 6, 4 po 5, jednego na rok więzienia, a dwaj zostali uniewinnieni. Wszystkich oskarżonych pozbawiono praw obywatelskich na lat 10.

Miedzynarodowa Konferencja Pracy

GENEWA 4 6. (PAT) Dziś rozpoczęła się 18-ta Międzynarodowa konferencja pracy, którą otworzył prez. rady administracyjnej Międzynar. Biura Pracy Brandsnes. W przemówieniu powitalnem zakomunikował on, że w konferencji biorą udział przedstawiciele 46 krajów, w tem 77 delegatów, rządowych, 29 pracodawców i 28 robotników oraz 197 doradców technicznych.

Stany Zjedn. i Egipt, które nie należą do M.B.P., przysłały obserwatorów Na wniosek delegata rządowego Włoch przewodniczącym wybrano delegata francuskiego b. min. Godarda.

Pamięci zmarłych na emigracji

PARYŻ 4. 6. (PAT) Kolonja polska we Francji święciła dorocznym zwyczajem pamięć Polaków, zmarłych na emigracji. Uroczystość odbyła się w kościele parafjalnym w Montmorency, a następnie w cmentarzu Montmorency, gdzie spoczywają prochy wielu **zasłużonych Polaków,** i gdzie nastąpiło **wieńczenie grobów.** Również złożono wieńce u stóp pomników **Niemcewicza i Kniaziewicza** w kościele.

Uroczystości tegoroczne miały szczególnie podniosły charakter ze względu na obecność J. E. Kard. prymasa **ks. Hlonda,** oraz ambasadora **Chłapowskiego Ks. Prymas wygłosił** na cmentarzu **krótkie przemówienie,** nawiązując do tradycyj **emigracji polskiej we Francji.**

Wieczorem ks. Prymas Hlond wyjechał **do Lyonu,** żegnany przez amb. Chłapowskiego i wyższych urzędników ambasady i konsulatu, polską misję katolicką i kolonję polską.

Wypadki samochodowe

BERLIN 4. 6. (PAT) W niedzielę wydarzyły się w Niemczech dwie poważne katastrofy samochodowe. W Rüsselheim uległ rozbiciu samochód, wiozący 16 robotników. Trzech robotników zostało zabitych, reszta zaś odniosła ciężkie obrażenia cielesne,

W Münster najechał na dom samochód ciężarowy, wiozący 25 osób z międzynarodowych wyścigów samochodowych na torze Nuerburg, 4 osoby poniosły śmierć na miejscu. Reszta pasażerów odniosła cięższe i lżejsze pokaleczenia.

P. Prezydent w Chorzowie

KATOWICE 4. 6. (PAT) Dziś przybył do Chorzowa p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie min. przem. i handlu Flojar-Reichmana, wojew. krakowskiego Kwaśniewskiego, szefa kancelarji cywilnej Świeżawskiego i in. W Chorzowie powitał P. Prezydenta wicewojew. śląski Saloni i dyrekcja fabryki chorzowskiej z b. min. Kwiatkowskim. P. Prezydent odbył z dyrekcją przeszło półtoragodzinną konferencję, poczem wziął udział w wydanym na jego cześć przez fabrykę obiedzie. O godz. 18 P. Prezydent udał się z powrotem do Krakowa.

Przygotowania lotników polskich

CASABLANCA 4. 6. (PAT) Dziś w południe przybyli tu samolotem płk. Kwieciński i dyr. Makowski, w związku z przygotowaniami do Challenge'u 1935.

W drodze do Moskwy

MOSKWA 4. 6. (PAT) Prof. Schmidt i Uszakow przybyli do Niegorełoje, powitani z honorami wojskowemi przez oddziały pograniczne, grono uczonych z prof. Samojłowiczem na czele, specjalnych wysłanników pism moskiewskich, oraz najbliższą rodzinę.

W Mińsku witali przybyłych członkowie rządu Białorusi sowieckiej z premjerem Gołodiedem na czele, oraz tłumy publiczności. Prof. Schmidt i Uszakow oczekiwani są jutro w południe w Moskwie, gdzie przygotowane są wielkie uroczystości w związku z przyjazdem uczonych.

Na Inspekcji woj. stanisławowskiego

STANISŁAWÓW. 4. 6. (PAT) Dnia 3 bm. o godz. 23-ej p. Minister Spraw Wewnętrznych Pieracki udał się na inspekcję województw południowowschodnich. P. Ministrowi towarzyszą: wojewoda lwowski p. Wł. Belina-Prażmowski, dyr. dep. politycznego MSW Kawecki, nacz. wydz. narodowościowego Suchenek-Suchecki, i radca ministerjalny Stawicki. Po przybyciu do Stanisławowa o godz. 12.45, w dniu 4 czerwca br., p. Minister udał się do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie po przeprowadzeniu inspekcji wyszystkich wydziałów, odbył cały szereg konferencyj z poszczególnymi naczelnikami. W godzinach popołudniowych p. Min. Pieracki zetknął się z poszczgólnemi osobami z miejscowego społeczeństwa.

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika przemyska

Nowe wybory

Wkrótce mają się odbyć wybory radców do lwowskiej Izby Rzemieślniczej. Z Przemyśla ma być wybranych dwu radców, z pośród **fryzjerów i ślusarzy.** O to drugie miejsce wre **zacięta walka między sanatorami** Wojnarem, który dotąd był radcą, a Włodkiem, który jest kandydatem Związku Legjonistów. Kto zwycięży? Niewiadomo. P. Włodek posiada jednak większe szanse, gdyż w odróżnieniu od swego konkurenta, pochodzi naprawdę z I Brygady.

—o—

Z ŻYCIA „SOKOŁA". W zjeździe lwowskiej Rady Dzielnicowej „Sokoła" wzięli z Przemyśla udział wiceprezes okręgu dyr. **Waygart**, prezes gniazda plk. **Kwiatkowski** wiceprezes **Janicki** oraz p. **Ławirski**. — W sokolim zlocie w Nisku uczestniczyła delegacja przemyskich druchen z naczelniczką p. **Kukulanką** na czele.

ZMIANY W SĄDZIE. Sędzia s. o. Fried mianowany wiceprezesem Sądu Okręgowego wyjechał już do Sanoka. Prezesurę przemyskiego Sądu Okręgowego objął dotychczasowy szef prokuratury Dr. Prohazka. Następcy na jego miejsce, dotąd jeszcze nie zamianowano.

ŚWIĘTO DZIECI. Dorocznym zwyczajem odbyło się 3 bm. na błoniach prod. Kowieckich święto dzieci. Uczestniczyło w niem kilka tysięcy osób.

WŁAMANIE DO SZKOŁY. Do kancelarji szkoły im. Mickiewicza włamali się złodzieje. **Łup jednak wpadł** im w ręce nieszczególny, gdyż zabrali tylko 5 zł, stanowiących własność dyr. Jaszkiego, oraz bezwartościowych dla siebie znaczków szkolnych na 160 zł.

POŻAR W HURKU. W Hurku koło Przemyśla wybuchł pożar, który strawił doszczętnie kilka domostw. Ogień zlokalizowała przemyska straż pożarna.

Kronika żegiestowska

RUCH ZDROJOWISKOWY. Mimo niezbyt świetnej pogody ruch w Żegiestowie-Zdroju wzmaga się oraz bardziej. Kuracjusze poczynają ściągać coraz liczniej do jednego z najpiękniejszych w Polsce uzdrowisk. Doskonałe kąpiele w pobliskim, rwącym bystremi falami Popradzie ściągają już obecnie rzesze kuracjuszy.

Z szeregu pensjonatów najpiękniejszy Żorlina zapełnia się powoli łaknącymi słońca, powietrza i zdrowia mieszczuchami, o których sympatyczna i zawsze uśmiechnięta właścicielka p. Bielecka starannie dba, stwarzając rodzinną, miłą atmosferę. Sezon tegoroczny zapowiada się w Żegiestowie dobrze; byle tylka dopisała pogoda.

Imponujący zjazd Matek-Polek na Jasnej Górze

W niedzielę 3 bm. odbył się w Częstochowie na Jasnej Górze Zjazd Matek Polek - Katoliczek przy udziale **około 2.600 osób, reprezentujących 12 województw.** Zjazd połączony z pielgrzymką, miał na celu omówienie niebezpieczeństwa, grożącego duszom naszej młodzieży, tak z powodu szerzonych wśród niej świadomie i celowo prądów wolnomyślicielskich, jak i stosowania metod wychowawczych, sprzecznych z etyką i nauką Kościoła katolickiego.

Na apel Lwowskiego Komitetu Matek - Katoliczek, który od kilku miesięcy prowadził wytężoną akcję, pośpieszyły liczne rzesze kobiet z całej Polski. Imponująco przedstawiała się **grupa śląska w liczbie 850 osób,** dalej **lubelska 554 osób, warszawska 447.** Inne środowiska wysłały po kilkadziesiąt przedstawicielek. Zjazd rozpoczął się **Mszą św.** odprawioną przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. 24 sztandary Stowarzyszeń Kat. Polek i Narodowej Organizacji Kobiet stanęły przed ołtarzem, za nimi wielobarwny tłum kobiet, wśród którego jaskrawemi plamami odcinały się **narodowe stroje ślązaczek i łowiczanek.** O. O. Paulini w zrozumieniu ważności Zjazdu, nadzwyczaj gościnnie oddali do dyspozycji Komitetu największe sale klasztorne.

Po wspólnem śniadaniu urządzonem dla uczestniczek przez Sodalicję Pań, rozpoczęły się obrady w sali zw. „spowiednicą", mogącej pomieścić parę tysięcy osób. Zjazd otworzyła w zastępstwie nieobecnej z powodu choroby ks. Witołdowej **Czartoryskiej** p. Marja **Demelówna** ze Lwowa, powołując do Prezydjum Zjazdu przedstawicielki wszystkich województw, poczem oddała głos **przeorowi O.O. Paulinów, który w** podniosłych słowach przedstawił ważność czynnika religijnego w wychowaniu i rolę matki w krzewieniu uczuć religijnych u dzieci. Po tym referacie zabrała krótko głos p. Demelówna, zaznaczając konieczność zajęcia czynnej postawy wobec współczesnych zjawisk, i przeciwstawienia się zgubnym wpływom działającym na dusze młodzieży. Następnie odczytano telegramy hołdownicze, które Zjazd uchwalił wysłać do Ojca Świętego Piusa XI i Prymasa Ks. Kardynała Hlonda. Pieśnią „My chcemy Boga" zakończono obrady przedpołudniowe.

Zaraz po zebraniu uczestniczki Zjazdu wzięły udział ze sztandarami **w uroczystej procesji Bożego Ciała.** Nieprzeliczone rzesze wiernych uczestniczące w tej procesji, podniosły nastrój panujący w ciągu całej uroczystości, robiły głębokie wrażenie.

O 15-tej rozpoczęły się popołudniowe obrady, które prowadzone były w dwóch salach równocześnie pod przewodnictwem pp. Nuzikowskiej i Holder-Eggerowej. Referaty wygłosiły: p. Helena **Nuzikowska ze Lwowa** n. t. „Kościół, dom i szkoła jako czynniki wychowawcze" i posłanka Zofja **Zaleska** z Warszawy n. t. „O właściwy kierunek wychowania". Po obydwóch referatach. poruszających wiele głębokich myśli, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brały udział przedstawicielki różnych środowisk. Dyskusja ta wykazała żywe zrozumienie wśród kobiet niebezpieczeństwa dzisiejszego sposobu wychowania młodzieży i zdecydowaną wolę **przeciwstawienia się narzucanemu kierunkowi wychowania, dążącemu do oderwania dzieci od domu rodzinnego i podddania ich wyłącznie wpływowi szkoły.** Przy tej sposobności poruszone zostały **sprawy laicyzacji szkoły,** lekceważenia czynnika religijnego, szerzenia zasad „nowej moralności" sprawy ankiet rozpowszechnianych obecnie w szkołach, sprawy harcerstwa, polecanej lektury i tp. W związku z dyskusją powzięto szereg uchwał, które podamy w najbliższym czasie in enxtenso.

Równocześnie na drugiej sali przemawiała posł. **Z. Zaleska, p. Zelisławska z** Częstochowy, p. Marja **Demelówna,** w końcu **zaś zabrał głos** ks. prałat **Wróblewski** z Częstochowy, który przedstawił rolę kobiety w rodzinie i wezwał wszystkie obecne, by nie ustawały w pracy i odważnie dążyły do wytkniętego celu, jakim jest **odrodzenie Narodu, przez odrodzenie duchowe młodzieży.** — Obrady wykazały, że kobiety szerokich warstw, tak z miast jak ze wsi, interesują się żywo sprawami wychowania i mają głębokie **poczucie odpowiedzialności** jaka na nich ciąży za zdrowie moralne młodego pokolenia. Stoją też one niezłomnie przy zasadach nauki Kościoła katolickiego i gotowe są wydać bezwzględną walkę ich przeciwnikom.

(HP.)

Kronika stanisławowska

CZŁONKOWIE HONOROWI SOKÓŁA-MACIERZY. Na ostatnio odbytem Walnem Zgromadzeniu T-wa Sokół I. w Stanisławowie, zamianowano Dha prezesa Mgra Franciszka **Leszczyńskiego** — prezesem honorowym, dha Franciszka **Ziemiaka** — naczelnikiem honorowym, za 40-letnią owocną działalność i pracę obywatelską i sokolą. Poza tem mianowano członkami honorowymi gniazda Leona **Złobrowskiego** i Piotra **Jarszewskiego**, za zasługi położone przy budowie Sokolni.

Z TEATRU. Dnia 31 maja br. wystawił teatr zawodowy im. Moniuszki pod dyr. Zuzanny Łozińskiej, komedję w 3 aktach Preds'a pt. „Ostatnia noc Boba Krak'a". Tłem akcji jest zagadnienie,, odwagi mężczyzny wobec śmierci, z pewnemi zastrzeżeniami. Może zbyt jednostronnie i na niekorzyść brzydkiej połowy rodzaju ludzkiego. Akcja trochę przydługa i miejscami nużąca, z powodu nagromadzenia djalogów (w sztuce biorą udział 3 osoby). Doskonała gra aktorów Pani dyr. **Łozińska** (Tea) bardzo dobra w swej roli, jakkolwiek zbyt krótkiej, p. **Wasilewski** (Bob) i p. **Bay-Rydzewski** (mąż Tey) walczyli o lepsze, obaj jednak doskonali. Reżyserja R. Wasilewski, bez zarzutu.

ZE SPORTU. Ub. niedzieli odbyły się staraniem L. M. i K. oraz sekcji Żeglugi turystyki wodnej, zawody pływackie na stawie w parku Romaszkana. W konkurencji pań, pierwsze miejsce zdobyła p. **Romańska** Czesława (100 m. stylem dowolnym i 50 st. klas.) W konkurencji panów senjorów, pierwsze miejse zdobył p. **Bardyński** (Klub sport. Pol. Państw.) w pływaniu na 400 m. stylem dowolnym i 160 m. st. kl. p. Kubera (Sokół II Górka) w stylu bokiem i na wznak 100 m., oraz p. Doubrawa (Sekcja Żeg. i Tur. Rzecznej) craol na 100 m. W konkurencji juniorów pierwsze miejsce zdobył **Sokoll** (Sokół II. Górka) we wszystkich stylach, oraz 9-letni **Draoyński** Jerzy — poniżej określonego wieku, otrzymał żeton zachęty.

Kronika nowosądecka

ZEBRANIE STRONNICTWA NARODOWEGO. 6 bm. odbędzie się w lokalu Stronnictwa N[illegible]ego przy ul. Jagiellońskiej w Nowym Sączu zebranie wszystkich członków Stronnictwa. Ze względu na b. ważne sprawy obecność wszystkich członków jest konieczna, zatem Zarząd Koła o godz. 7 wieczór.

RZYSZŁY PREZYDENT NOWEGO SĄCZA. Sfery sanacyjne silnie reprezentowane w Radzie miejskiej wysuwają na stanowisko prezydenta miasta p. Mr. Stanisława Nowakowskiego, aptekarza i dyrektora komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu.

MUZEUM ZIEMI SĄDECKIEJ. W najbliższych dniach otwarte zostanie Muzeum ziemi sądeckiej. Zabitki zaczęto zbierać w r. 1928 i podobno jest ich już spora ilość, szczególnie z działów: etnograficznego, sztuki kościelnej, historycznego i współczesnej sztuki klasycznej.

Z WYSTAW M. MUZEUM PRZEMYSŁU ARTYST. WE LWOWIE

Wystawa mebli

Inż. arch. Stefana Bogdanowicza

Lwów, 6 czerwca.

Z szeregu wystaw znajdujących pomieszczenie w salach Miej. Muzeum Przemysłu Artystycznego, może najbardziej zasługuje na uwagę wystawa mebli inż. arch. **Stefana Bogdanowicza.** Utalentowany architekt usiłuje w swojej koncepcji pogodzić stronę użytkową, mającą prowadzić możliwie jaknajdalej po linji wygody pokoju mieszkalnego, ze stroną artystyczną. Nie da się zaprzeczyć, że tendencje p. Bogdanowicza, zmierzające w kierunku scałkowania mebli, doprowadzenia ich w pewnej zamkniętej, szczupłej przestrzeni wnętrza, **do jaknajwiększej syntezy, a jednocześnie ekonomji przestrzennych i materjalnych środków,** — zostały w dużej mierze osiągnięte. Szczęśliwy posiadacz owych sprzętów, zmuszony gnieść się często w szczupłem jedno- lub dwupokojowem pomieszczeniu, znajduje tu odpowiedni, dający się łatwo zastosować do indywidualnych potrzeb zespół, wraz z mnóstwem niespodzianek w postaci **wygodnych schowków,** stwarzających różnorakie możliwości, a mieszczących sie w jego najbliższem otoczeniu, sekretarzyków, wyciągów, oraz licznych nieprzewidzianych na pierwszy rzut oka ciekawostek.

Biorąc pod uwagę stronę artystyczną mebli musi się stwierdzić, że autor nie wprowadza tu żadnych rewelacyj, troszcząc się, zbytnio może, o smak szerszej publiczności, obawiając się przestraszyć ją zbyt modernistyczną grą ogólnych form i poszczególnych płaszczyzn. To też kształtuje je p. Bogdanowicz — mimo pewnych szczegółów, będących bardzo dalekiem echem sztuki konstruktywizmu, w formy **pełne zewnętrznej prostoty,** gdzie gra prostych i krzywych linij i płaszczyzn pozostaje ze sobą w stosunku nader umiarkowanym, nie wyodrębniając się ekstrawagancją akcentów, stwarzając **spokojną i solidną całość.** — Ciekawą inowacją staje się tu zastosowanie na jesionie innej obróbki forniru, dokonywanej w najrozmaitszy sposób, przy odpowiedniem wykorzystywaniu usuwanych poprzednio odpadków, w celach pewnego wzbogacenia nagich przestrzeni mebli.

Jeżeli pod względem formalnym pomyślał p. Bogdanowicz w sposób mniej lub bardziej przekonywujący o związanię projektowanych sprzętów z przestrzenią wnętrza, to mam pewne wątpliwości, czy uczynił to również **pod względem opracowania całości z punktu widzenia barwy.** Sądząc według informacyi p. Bogdanowicza i rzeczy widzianych na wystawie, postulat ten nie został wzięty pod uwagę. Silnie kolorowe płaszczyzny siedzeń n. p., nie są nastawiane na organiczną całość z przestrzenią mieszkalną i wymagałyby również odpowiedniego podziału, w podobny sposób jak to czynią uniści, łącząc z sobą jednakowe barwy, o jednakowej energji, w pewien określony system, nie pozwalający ich poszczególnym dynamizmom odgrywać specjalnej, niepokojącej roli, sprowadzając je raczej do optycznej jedności działania. I wówczas dopiero mógłby zostać spełniony całkowicie ideał koncepcji przestrzeni p. Bogdanowicza.

Dr. M. T. M.

P. S. W jutrzejszym numerze zamieścimy recenzję z pokazu prac pozaszkolnych studentów architektury Politechniki Lwowskiej, oraz z wystawy fotografij studentów szkół średnich. — Red.

CRICOT, teatr doświadczalny w Krakowie.

Zielone lata

Wieczór synchronistyczny Józefa Jaremy

Kraków, 6 czerwca.

Ostatnia premjera w teatrze doświadczalnym w Domu artystów - ulastyków w Krakowie stanowi **zakończenie tegorocznej kampanji teatralnej malarzy krakowskich.** Teatrzyk to w zamierzeniach inicjatorów **doświadczalny** ściśle wszakże biorąc **w kierunku plastycznym.** Od wiosny **r. 1933** wystawiono w nim, prócz popisów tanecznych i muzycznych, jeszcze **9 sztuk teatralnych, a** mianowicie **2** Tytusa **Czyżewskiego, 4** Józefa **Jaremy** i po 1 **Stanisława Ignacego Witkiewicza,** Jalu **Kurka** i H. **Wielowieyskiej.**

Do zrozumienia tendencyj teatrzyku a zwłaszcza sztuk Józefa Jaremy przyczynia się znakomicie artykuł tego artysty w nr. 7—8 roczn. III. „Głosu plastyków" właśnie o **Cricot.** Dowiadujemy się więc, że „Cricot" powstał z inicjatywy malarzy i akcentuje wyraźnie stronę „plastyki sceny" że wprowadzenie nowoczesnych masek, kostjumów i dekoracyj stworzyło atmosferę **nowych teatralnych poszukiwań,** że działać należy przez **plastyczną i widowiskową konstruktywność,** przez zupełne **wyzbycie się „emocjonalnych elementów mistycznego sensu",** czyli magja reżyserji i gra aktorska nie ma prawie nic do roboty.

P. Józef Jarema uważa, że należałoby obok masy wizualnych wrażeń najlepszej klasy dać jeszcze **„intrygę intelektualną czyli sytość i satysfakcję umy-**

Zubożenie stanu adwokackiego

Ograniczenia w zawodzie adwokackim?

WARSZAWA 5. 6. (tel. wł. G) Z inicjatywy Naczelnej Rady Adwokackiej odbyła się w Warszawie konferencja dziekanów i wicedziekanów reprezentujących **wszystkie Izby adwokackie w całem Państwie.** Na porządku dziennym znalazła się ważna sprawa wprodzenia **ograniczeń do zawodu adwokackiego przez zamknięcie listy aplikantów adwokackich i adwokatów na pewien czas.**

Tego rodzaju żądanie było już niejednokrotnie wysuwane pod adresem ministra sprawiedliwości, jednakowoż dotąd ministerstwo zajmowało stanowisko negatywne. Podobno w ostatnich czasach stanowisko to uległo zmianie i obecnie korporacje adwokackie zamierzają ponownie wystąpić z odpowiednim wnioskiem.

Postulat ograniczeń motywowany jest coraz bardziej widocznem **zubożeniem stanu adwokackiego** oraz zbyt **wielką liczbą adwokatów** w Polsce. Konferencja nie powzięła żadnych **decydujących uchwał**, ograniczyła się jedynie do wypowiedzenia swej opinji, która będzie przedstawiona przez Naczelną Radę Adwokacką ministrowi sprawiedliwości. Istnieje podobno projekt **zamknięcia dostępu do adwokatury na okres lat dziesięciu**, na obszarze sądów okręgowych we **Lwowie, Krakowie, Warszawie, Katowicach, Łodzi, Lublinie, Sosnowcu, Wilnie, Poznaniu i Toruniu.**

Aplikanci adwokaccy, którzy w chwili zamknięcia listy będą wpisani na listę aplikantów, **nie zostaną objęci** temi ograniczeniami. Do wprowadzenia takiego rozporządzenia uprawniony jest minister sprawiedliwości na podstawie obecnej ustawy o ustroju adwokackim.

—o—

Z CHWILI

W okresie maturalnym

Nastał teraz okres, gdy setki chłopców i dziewcząt, strząsnąwszy z podzelowanych bucików pył gimnazjalny, wyfrunie w świat z patentem dojrzałości w kieszeni. Moment bardzo ważny, o którem się pamięta przez całe życie.

Wieleż to razy, nieraz w kilkanaście lat po maturze, człowiek w marzeniach sennych przeżywa po raz drugi chwilę zdawania matury! Zdaje mu się że siedzi przed zielonym stołem, wije się jak piskorz pod surowem spojrzeniem aeropagu profesorów i chciałby odpowiedzieć na zadawane mu pytanie, ale niestety nie może, bo mu się jakoś dziwnie w głowie pokiełbasiło i Krzywousty pomieszał się z Krzywonosem. A potem budzi się, oblany zimnym potem i oddecha z ulgą:

— Uff! To był tylko sen! Przecież maturę mam już poza sobą! Chwała Bogu!

Stopniowo, z biegiem lat doniosłość tego aktu ogromnie zmalała i prawdopodobnie dziś nie czyni już tego wrażenia co dawniej. Matura staje się coraz bardziej formalnością, dowodem nie tylko „dojrzałości" umysłowej, co „cnót państwowych". Rzecz jasna, że w związku z tem idzie i ogólny poziom umysłowy abiturjenta. Dowodzi tego np. zadanie polskie na temat „Pana Tadeusza", w którem jeden z abiturjentów pewnego lwowskiego gimnazjum napisał dosłownie tak:

„W czasach niewoli, „Pan Tadeusz" **jest** dla nas ostoją polskości".

A może to nie jest takie głupie?

rykski.

Wycieczka do Jugosławji

17. VI. — 7. VII.

Informacje i zapisy w Lidze Polsko-Jugosłowiańskiej ◆ Lwów, Mickiewicza 12, m. 10. tel. 88-83, oraz w oficjalnem Biurze Turystycznem Królestwa Jugosławji Warszawa, Mazowiecka 9. 1142

Reprezentacja siły zbrojnej narodowego socjalizmu

BERLIN, 5. 6. (PAT). Prezydent Hindenburg zatwierdził **nowy regulamin o obowiązkach służbowych armji niemieckiej**, wprowadzający szerokie zmiany w dotychczasowych przepisach służbowych siły zbrojnej Rzeszy Niemieckiej. Nowy regulamin **skreśla postanowienie**, że Rzesza Niemiecka jest **republiką**, oraz że żołnierz składa przysięgę **wierności na konstytucję.** Odnośny artykuł brzmi, że armja jest **reprezentacją siły zbrojnej narodu niemieckiego** i że jej zadaniem **jest ochrona Rzeszy Niemieckiej** i zjednoczonego w **narodowym socjaliźmie ludu.** Służba w szeregach armji określona została jako **służba honorowa** w interesie narodu niemieckiego.

—o—

W obronie polskich robotników

WARSZAWA, 5. 6. (tel. wł. — G.). Z Paryża donoszą, że w wyniku konferencji ambasadora Chłapowskiego z francuskim ministrem pracy oczekiwane jest wydanie w najbliższych dniach zarządzenia **wstrzymującego wydalanie z Francji bezrobotnych robotników z Polski.**

Niezależnie od tego w najbliższym czasie Francja ratyfikować ma umowę **polsko-francuską o ubezpieczeniu społecznem.**

Rząd litewski wobec narod. socjalistów

BERLIN 4. 6. (PAT) Z Kowna donoszą o rewizjach, przeprowadzonych w ciągu ostatnich dni przez litewską policję państwową w kołach urzędników władz autonomicznych Kłajpedy. M. in dokonano rewizji w mieszkaniu inspektora policji kryminalnej kłajpedzkiej oraz jego sekretarza. Dwaj urzędnicy policji kryminalnej zostali aresztowani Władze litewskie zakazały rozpowszechniania na Litwie śpiewnika partji narodowo-socjalistycznej.

Z ulic Warszawy

WARSZAWA 5. 6. (tel. wł. G) W związku z ostatniemi zajściami na ulicach Warszawy, zwłaszcza w dzielnicach żydowskich ukazują się jakieś **grupki młodzieży żydowskiej, które napadają na studentów.** Wczoraj grupa młodzieży żydowskiej napadła na studenta Mikulskiego. Trzech napastników policja aresztowała. Gdy bojówkarzy odprowadzono do komisarjatu, **gawiedź żydowska usiłowała temu przeszkodzić** Z tłumu **padły nawet strzały** dla wywołania zamętu i ułatwienia aresztowanym ucieczki. ale nic to nie pomogło. Również w ogrodzie Saskim policja aresztowała trzech Żydów, sprawców zajść i bójek. Na ul. Elektoralnej kilku Żydów pobiło ucznia Mieczysława Czerwińskiego, który według raportu Pogotowia odniósł trzy rany w głowę. Gdzieniegdzie wybuchają również zajścia między jedną grupką Żydów a drugą. Podkładem ich są prawdopodobnie **antagonizmy partyjne.**

—o—

Rosną zaległości podatkowe

WARSZAWA 5. 6. (tl. wł. G) Sfery gospodarcze podnoszą, iż uchwalone w ciągu ostatnich dwóch lat ustawy, o **odroczeniu spłaty zaległości podatkowych, zagadnienia tego nie rozwiązały** Według danych posiadanych przez Izby **przemysłowo-handlowe** w ciągu ostatnich dwóch lat **zaległe podatki bezpośrednie wzrosły o 21 procent** osiągając razem z należnościami rządu **zawrotną cyfrę 1 miljarda złotych.** Zwiększone wymiary podatku obrotowego z roku ub. przyczynią się niezawodnie **do dalszego wzrostu zaległości podatkowych.**

DAJ GROSZ NA L. O. P. P.

słu" aby stworzyć dobre współczesne widowisko. Ponieważ zaś jego zdaniem w sztuce najważniejszy jest **poziom, nie styl,** przeto w drodze obranej przez Cricot, w uwolnieniu się z „wszelkich iluzjonistycznych elementów **złego** teatru" widzi wielką **przyszłość,** „nową koncepcję teatralną, koncepcję teatru widowiskowego, plastycznego, koncepcję własną i bardzo współczesną".

Jeżeli idzie **o przyszłość** możnaby mieć dość **uzasadnione wątpliwości,** ale ze względu na **współczesność** trzeba się zgodzić na zakreślony teatrzykowi cel: **„Dać widzowi nieskończoną rozmaitość słów, ruchów, świateł, form, kolorów i muzyki z intrygą intelektualną widowiska (akcji) budowaną na nowych powodach artystycznych".** Cel ten odpowiadał widocznie dzisiejszym artystom, skoro około Cricot zgrupowali się we współpracy malarze, rzeźbiarze, reżyserzy, muzycy i aktorzy, przeważnie amatorzy i **nie licząc się z efektami kasowemi,** odważnie narzucają publiczności własną koncepcję artystyczną.

„Zielone lata" są jakby typowym przykładem na poparcie tez, głoszonych przez p. Jaremę które co dopiero przytoczyliśmy. Tytuł zawdzięczają **„Odzie do młodości"** Mickiewicza i w zamiarach autora mają przypominać **zielone lata teatru, którego bryła ma się potoczyć nowemi tory** i zbyć się pleśni tradycyjnej. Stąd w widowisku tem **zsynchronizowanem plączą się** ostatnie rekwizyty dawnego teatru w postaci **Hamleta i Desdemony i... Stenotypistki** dyrektora teatralnego. Hamlet i Desdemona nie umieją się, oczywiście, **wżyć** w rytm **życia** nowoczesnego i nowy teatr, a więc zawsze **się spaźniają i** w tej **synchronizacji uwydatniają** swój anachronizm. **Rytm** nowoczesności **zaznacza ekspers Bombaj - Chicago,** przejeżdżający pod oceanem, ale **także** zatrzymujący się w Krakowie, co pozwala autorowi „intrygę intelektualną widowiska" także zlokalizować. Poza sposobnością do tworzenia pomysłowych, choć czasem po Szekspirowsku prostych dekoracyj, kostjumów i masek zaciekawia **właśnie** w tem widowisku jego intryga intelektualna, której autor nie taił, podkreślając plastycznie także powód swej artystycznej intrygi: „Postęp w tworzeniu nowych ideałów. Boksujcie śmiechem wasze stare ideały!", ale tego hasła **zbyt serio brać nie należy** i doszukiwać się w sztuce romantycznego patosu, czyli widzieć w niej jakieś spóźnione polskie: **„Żart, ironję i głębsze znaczenie".**

Nie o to w niej idzie; widowisko, rywalizując z kinem i cyrkiem, zdaje się na instynkt, rezygnując z wielkiego stylu, daje publiczności **„czysto teatralną zabawę".** Dlatego zmieści się tu i dyrektor teatralny z sekretarzem i stenotypistką, odstępujący teatrzykowi resztę już wspomnianą rekwizytów i Szekspir i poeta nowoczesny i nowoczesna kobieta, agent Cooka, policjant nr. 606, mąż nowoczesnej kobiety, i śpiewak i atleta **i zamiast grabarzy** szekspirowskich 2 funkcjonarjusze nowoczesnego **przedsiębiorstwa** pogrzebowego (pyszne maski) i krakowskie specjalności: Lajkonik (świetny w ruchach), Smok i korporant i doskonały Byk.

Takie widowisko mogą pochłaniać oczyma i uszyma najżyczliwiej **tylko bliscy znajomi autora,** z których składały się i zespół wykonawców i publiczność. Ponieważ zaś salka teatralna jest niewielka, bo mieści z jaką setkę widzów, a scenka jeszcze mniejsza, przeto wszyscy byli jakby w domu u siebie w rodzinie. Nie w tem więc była rzecz jak mawiał śp. **Orkan,** co dano publiczności, lecz kto i jak dał. Dlatego nie kusimy się nawet o szkicowanie intrygi „Zielonych lat", bo zieloność ta dotyczy tylko treści i spoistości sztuki, faktura zaś ma coś niecoś pleśni literackiej na sobie, lecz podkreślamy właśnie zbiorową współpracę nad doświadczeniami, nad urzeczywistnieniem nowych koncepcyj. Dodatnią stroną tych doświadczeń jest, że nie przybiorą one charakter epidemji, dopóki odbywać się będą w dotychczasowem środowisku. Radzić wszakże wolno nawet w razie takiej ewentualności, aby mniej posługiwano się trykotami jako kostjumem męskiej grupy aktorów, bo i trykot ma swoje wymagania nietylko pod względem ruchów i koloru, lecz także i przedewszystkiem ciała w trykot ubranego.

O odtwarzających nieraz po 2 role artystach trudno mówić ujemnie wobec żywego kontaktu widowni i zespołu w stwarzaniu widowiska toteż oklaski zbierali wszyscy, zwłaszcza zaś Lajkonik i Policjant nr. 606. Panie miały trudniejsze zadanie, gdyż ich role nie były tak efektowne jak męskie, ale dzięki ich staraniom i Desdemona (p. Leśniakowska), Hamlet (p. Rassa), Stenotypistka (p. Z. Dywińska) i Kobieta (p. Jaremianka) otrzymały odpowiednią widowiskową oprawę.

Możnaby jeszcze szeroko pisać o tem i o owem, ale przypomniałem sobie w samą porę żywo oklaskiwaną przestrogę Policjanta nr. 606: „No, dajcie pokój dajcie pokój!"

ow.

—o—

W Genewie zmiana za zmianą

Podjęcie „studjów" nad rozbrojeniem

GENEWA 5. 6. (PAT) Krytyczna sytuacja konferencji rozbrojeniowej była dziś rano przedmiotem licznych rozmów. Delegat **brytyjski,** który nie przybył na posiedzenie Rady Ligi, konferował z **Hendersonem** oraz z delegatem amerykańskim. **Szwedzki min. Sandler** przywódca grupy państw neutdalnych odbył ze swej strony rozmowę z **Normanem Davisem, a Barthou z Litwinowem.** Wszystwie te rozmowy miały na celu poszukiwanie wytycznych **kompromisu** między tezami, które **zderzyły** się wczoraj na posiedzeniu prezydjum, a których **głębokie sprzeczności** nie pozwoliły na powzięcie decyzyj nawet o charakterze proceduralnym

GENEWA 5. 6. (PAT) Prezydjum **Konferencji Rozbrojeniowej** zebrało się dziś popołudniu. Przewodniczący Henderson wystąpił **z nowym projektem** rezolucji zmierzającym do **odroczenia konferencji.** Rezolucja ta stwierdza, że propozycja ZSRR zmierzająca do przekształcenia konferencji na stałą konferencję pokojową **winna być przedłożona rządom** do przestudjowania. **Propozycje dotyczące paktu o nieaggresji** powinne być przedewszystkiem przedmiotem **rokowań** między najbardziej **zainteresowanymi rzadami,** przyczem wskazane jest, by zapewniony był udział w tych dyskusjach **wszystkich zainteresowanych bezpośrednio państw.**

Sprawa gwarancyj wykonania przyszłej konwencji, wysunięta przez sześć mniejszych mocartsw, ma być odesłana do komitetu specjalnego, który się już nią zajmował. Projekt rezolucji głosi następnie, że opinje wyrażone przez rządy Francji, W. Brytanji, Włoch i Niemiec w ich notach z 1. 1. 1929 i 16. 4. br. otwierają pewne możliwości osiągnięcia porozumienia, i wzywa prezydjum do **poszukania wszystkich sposobów,** które uzna za odpowiednie i z pomocą takiego czy innego mocarstwa, które uzna za wskazane zaprosić do udziału w swych pracach, **pogodzić rozbieżności** istniejące jeszcze w wymienionych notach.

Dalej rezolucja odsyła wszystkie sprawy poruszone w ostatniej debacie do komisji głównej, o ile idzie o **rozbrojenie,** i do komisji politycznej, o ile idzie o **bezpieczeństwo,** z tem, że dana komisja zajmie się niemi albo sama, albo za pośrednictwem **nowych organów** gdy tylko **powstanie możliwość** osiągnięcia **Pożytecznych rezultatów.** Rezolucja zoznacza, że koniecznem jest **uprzednie przygotowanie polityczne,** aby wymienione komisje mogły z pożytkiem przystąpić do pray, przedwczesna dyskusja znalazłaby się niewątpliwie wobec tych samych trudności, na jakie natrafiła w przeszłości.

Ustęp ten oznaczałby odroczenie Konferencji **sine die.**

W konkluzji Konferencja wzywa przewodniczącego, bby śledził prace przygotowawcze i upoważnia go do **podjęcia studjów** nad sprawą **bezpieczeństwa i rozbbrojenia,** gdy w zagadnieniach politycznych osiągnięte będą dostateczne postępy.

W dyskusji, która się wywiązała po odczytaniu przez Hendersona projektu rezolucji, zabrał głos min. Józef Beck. Min. Beck zażądał skreślenia ustępu, powołującego się na noty wymienione między 4-ema państwami, gdyż ustęp ten wyraża tendencję organicznego połączenia powyższych not z pracami Konferencji, której nigdy nie zostały one przedłożone, i która nigdy też niemi się nie zajmowała.

Hiszpański delegat Madariaga zaproponował zmianę tekstu rezolucji w sensie zastrzeżeń min. Becka. Na wniosek min. Becka posiedzenie przerwano na pół godziny celem przeredagowania tekstu rezolucji zaproponowanej przez Hendersona.

Po wznowieniu posiedzenia min. Barthou **ostro wystąpił przeciwko Hendersonowi** wobec czego sytuacja **uległa znowu zmianie.**

Uroczysty pogrzeb admirała Togo

TOKIO, 5. 6. (PAT). Dziś odbył się tu pogrzeb admirała Togo. Uroczystość żałobna mimo skromnego charakteru, wywarła podniosłe wrażenie W pogrzebie wzięli udział książęta i księżniczki krwi, liczni reprezentanc państw zagranicznych oraz nieprzeliczone tłumy ludności.

Bohaterowie polarni w ojczyźnie

MOSKWA, 5. 6. (PAT). Dziś przybył tu prof. Schmidt w towarzystwie Uszakowa, powitani przez oddziały honorowe wszystkich rodzajów broni. Oczekiwali ich przedstawiciele władz, oraz wielu dziennikarzy i publiczność, która zgotowała im żywiołową owację.

—o—

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościółka

Staraniem Komitetu budowy Kościółka w Glińsku (parafja Żółkiew) odbędzie się w niedzielę 10-go **poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościółka,** który ma wyciągnięte mury do szczytów.

Program: 1) **Procesja** parafjalna wyruszy z Żółkwi z kościoła farnego i OO. Dominikanów o godzinie **8.30.** 2) O godzinie 10-tej rozpocznie się uroczystość przemówieniem o znaczeniu kamienia węgielnego. 3) Akt **poświęcenia i wmurowania kamienia** po odczytaniu i podpisaniu dokumentu. 4) **Suma** w kościółku — śpiew chóralny — kazanie — Święty Boże i udzielenie **Arcypasterskiego błogosławieństwa ofiarodawcom i uczestnikom.** Popołudniu **zabawa ludowa** w ogrodzie na dochód budowy kościółka.

Za Komitet. Ks. Wawrzyniec **Ożga** Dziekan Inż. Alfred **Bronlewski,** Inż. Jan **Romanowski,** Budzisław **Mrozlak,** Nikodem **Turek,** Stanisław **Skorupski,** Tomasz **Skorupski,** Piotr **Oko,** Franciszek **Dyba.**

Do Glińska przyjazd pociągu ze Lwowa i Żółkwi o godz. 8.55, odjazd 18.47, z Rawy Ruskiej o godz. 9.30, odjazd o godz. 17.19. Na żądanie Komitet dostarczy podwody do stacji kol. w Glińsku i do Żółkwi.

Kronika sportowa

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE. Z cyklu rozgrywek tenisowych o drużynowe mistrzostwo Polski w grupie łódzko-warszawskiej odbył się w Łodzi mecz AZS Warszawa — WIMA Łódź. Zwyciężyli tennisiści warszawscy 7:0, nie tracąc w spotkaniu ani jednego seta.

SENSACJE PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA. W ubiegłą niedzielę, rozegrano we Włoszech dwa półfinałowe spotkania piłkarskie o mistrzostwa świata. W pierwszym półfinale, rozegranym w Rzymie, Czechosłowacja niespodziewanie pokonała Niemcy w stosunku 3:1. W drugim półfinale, odbytym w Medjolanie zespół Włoski zwyciężył reprezentację Austrji 1:0. Finał mistrzostw odbędzie się w najbliższą niedzielę, 10 bm w Rzymie, pomiędzy Czechosłowacją i Włochami.

REPREZENTACJA RYGI ZWYCIĘŻA WILNO 2:0. W Wilnie odbył się międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Rygi i Wilna. Zwyciężyła reprezentacja Rygi w stosunku 2:0 (0:0) Zawody zgromadziły przeszło 2,000 widzów.

Polska i Polacy w świecie

POLSKA I POLACY W ŚWIECIE. W związku ze zjazdem Polaków z zagranicy w sierpniu rb. i spodziewanego przybycia do Macierzy około 10 tysięcy emigrantów, Rada Org. Polaków z Zagranicy urządza od 1—31 sierpnia br. interesującą wystawę pt. „Polska i Polacy w świecie". Komitet ukończył już prace, związane z zebraniem materjałów i przystępuje do prac montażowych. Wystawa mieścić się będzie w Muzeum Wojska, w hali armat i kilku halach bocznych, oraz na dziedzińcach i w ogrodach Muzeum.

CUDZOZIEMSKIE WYCIECZKI W GDYNI. Wśród licznych wycieczek cudzoziemskich, jakie w ciągu lata roku bieżącego odwiedzą Gdynię, Gdańsk i Pomorze, na specjalne wyróżnienie zasługują: wycieczka lekarzy angielskich zorganizowana przez Królewski Instytut Zdrowia Publicznego w Londynie w sierpniu br. oraz wycieczka Członków Międzynarodowego Kongresu Geograficznego z Warszawy również w sierpniu br.

POCZTA POLSKA W GDAŃSKU Jak się dowiadujemy, Polska Poczta w Gdańsku zamierza wprowadzić w najbliższym czasie doręczanie adresatom listów również w niedzielę i święta. Inowację tę wprowadza również poczta niemiecka w Gdańsku.

50-LECIE TOW. LUDOWEGO W GDAŃSKU 3 bm. zasłużone Towarzystwo Ludowe w Gdańsku obchodziło uroczystość 50-lecia istnienia. Z okazji tej odbyło się uroczyste nabożeństwo w polskim kościele Chrystusa Króla w Gdańsku, potem w salach Bischofshöhe okolicznościowa Akademja z przemówieniami i bogatym programem artystycznym.

FEJLETON LEKARSKI

O dzieciach limfatycznych

Mówiąc o limfatyzmie przenosimy się mimowoli myślą w zamierzchłe czasy **Hipokratesa i Galena**, na których teorjach opierała się niegdyś cała wiedza i nauka o człowieku oraz o chorobach.

Przypominamy sobie ów **klasyczny podział na cztery „humory" i cztery rodzaje temperamentów**, wśród których temperament **limfatyczny** był, wedle określenia Galena, „wilgotny i zimny".

I jakkolwiek od tych czasów medycyna zrobiła olbrzymie postępy, — to jednak i obecnie kwestja „temperamentu" gra w lecznictwie bardzo ważną rolę, — w tem znaczeniu, iż każdy człowiek **inaczej reaguje na działające nań czynniki chorobotwórcze, patologiczne.** Innemi słowy można użyć tu klasycznej niemal formułki, iż **„niema chorób, są tylko chorzy".**

Otóż mówiąc o ludziach „limfatycznych" nie możemy nie zwrócić równocześnie uwagi **na temperament limfatyczny**, — oba te bowiem pojęcia stoją w ścisłym ze sobą związku.

Temperament człowieka **jest rzeczą wrodzoną**, z którą przychodzi się już na świat, a której zmienić niesposób, — taksamo jak niepodobna zmienić zasadniczo charakteru, kształtującego się właśnie pod wpływem wrodzonego temperamentu.

Inaczej jednak sprawa przedstawia się, o ile **idzie o limfatyzm, a więc stan chorobowy, którego nie można identyfikować z „temperamentem** limfatycznym". Śmiało twierdzić możemy, że każde dziecko przychodzi **na świat z zarodkiem limfatyzmu, objawiającego się** pewnemi wspólnemi, ogólnemi cechami.

Niemowlę, w pierwszych tygodniach życia, jest **istotą zupełnie bierną,** nie reagującą na żadne bodźce **zewnętrzne;** cała jego praca idzie w kierunku pobierania i asymilowania jaknajwiększej ilości podawanego mu pokarmu.

Po paru tygodniach jednak zaczyna żyć bardziej **intensywnie i samodzielnie, staje się bardziej pobudliwe.** Natomiast u dzieci limfatycznych zmiany te występują **znacznie później i wolniej.** Dziecko limfatyczne rozwija się na oko normalnie, wygląda zdrowo, jest dobrze rozwinięte, o pełnych, zaokrąglonych kształtach.

Uderza tylko u takich dzieci **nienormalna bladość cery, pewna ospałość i obniżona pobudliwość.** Dzieci te łatwo i często zapadają na rozliczne choroby wieku dziecięcego, a choć choroby te z reguły mają przebieg łagodny, — to jednak dziecko właściwie nigdy nie jest kompletnie zdrowe. I owszem, obserwuje się u **nich niejako chroniczne niedomagania,** nie dające się ściśle określić, ani podciągnąć pod miano takiej czy innej choroby.

Dziecko limfatyczne bowiem **nie ma potrzebnej siły,** by organizm jego zdołał jakąś chorobę zwycięsko zdusić **już w jej zarodku.** Wszystkie jego narządy funkcjonują w tempie znacznie zwolnionem, mięśnie rozwinięte zbyt słabo, podobnie jak i wiązadła stawowe i system kostny.

Cechą charakterystyczną dziecka „limfatycznego" jest stałe niemal **powiększenie gruczołów limfatycznych, zwłaszcza w okolicy szyi,** — co prowadzi niejednokrotnie do zapalenia i ropienia tych gruczołów. Nie ulega też wątpliwości, że określenia „dziecko limfatyczne" i „dziecko „skrofuliczne" są sobie bardzo bliskie.

Jak wspomnieliśmy, jest rzeczą niemożliwą zmienić do gruntu temperament człowieka, **gdyż jest to właściwość wrodzona,** zależna od całego szeregu czynników, wśród których i **dziedziczność** gra ważną rolę.

O ile idzie o temperament „limfatyczny", stanowiący charakterystyczną cechę dzieci limfatycznych, to najczęściej wchodzi tu w rachubę **dziedziczna gruźlica lub kiła.**

Można jednak zapomocą odpowiedniego postępowania złagodzić w znacznej mierze wszystkie ujemne konsekwencje tego stanu. W tym kierunku nieocenione usługi oddaje **współczesny system wychowania dzieci,** w którem słońce, światło, świeże powietrze i ruch stają się czynnikami pierwszorzędnej wagi.

Aesculapus

Kreuger — zbrodniarz - romantyk

Co grafolog wyczytał z jego listów?

Grafologja już oddawna przestała być nie poważną zabawką, — stającą się osobną gałęzią nauki i wiedzy i oddając niejednokrotnie **ogromne usługi** w sprawach kryminalnych.

Pismo zdradza charakter człowieka, zdradza jego najskrytsze zamiary, plany i ambicje, — zdradza niemiłosiernie, choćby piszący starał się je **jaknajstaranniej ukryć.**

Klasycznym przykładem w tym względzie jest głośna **afera I. Kreugera,** o której interesujące wspomnienia zamieszcza **słynny grafolog** szwajcarski **Maks. Pulver.**

Na zlecenie pewnej światowej firmy miał on na podstawie kilku listów o **zupełnie obojętnej treści** wypowiedzieć się o charakterze Kreugera.



Był tam krótki list z daty 20 czerwca 1931, pisany przez Kreugera w **luksusowej kabinie** okrętu „Europa". List — napozór **nic nie mówiący**, ale stanowiący **dostateczny materjał** dla grafologa.

Pulver na podstawie tego listu dał **znakomitą i zupełnie trafną** charakterystykę Kreugera, określając go jako **napół dziecinnego, napół zbrodniczego marzyciela i fantastę,** umiejącego się znakomicie maskować. Pulver nazywa go **„perwersyjnym uczniakiem",** którego całem nieszczęściem było, że dorwał się władzy **i znaczenia.**

„Kreuger był **zbrodniarzem - romantykiem.** Ani się nie umył do Stawiskiego, który był zbrodniarzem brutalnym, bezwzględnym, w wielkim stylu" — oświadcza wkońcu słynny grafolog. (r)

Katastrofalna susza

na Pokuciu

(g.) Od jednego z naszych czytelników, a mianowicie p. Mikołaja **Jakubowicza,** otrzymujemy alarmujące wiadomości o **suszy, która nawiedziła Wschodnią Małopolskę, a w szczególności Pokucie.** Na całem Pokuciu od zimy nie było **ani kropli deszczu.** Pola przedstawiają wprost jedną pustynną przestrzeń. Zboża jak owies i jęczmień i jara pszenica dosięgły **zaledwie 25 procent normalnej wysokości.** Wobec tego, że wzrost już się zakończył i doszedł do takiej karłej wysokości, niema mowy o wiązaniu snopów lecz rolnicy zmuszeni będą **wyrywać zboże ręcznie,** — wypadek, który się zdarza **raz na sto lat.**

Pszenica, bardzo rzadka, dochodzi zaledwie do **50 procent wysokości. Żyto w 70 procent przepadło** z powodu zjawisk atmosferycznych w zimie i na wiosnę. Wszystkie zboża uważać należy za przepadłe. **Pastwiska są zupełnie wyschnięte,** a gdyby susza potrwała jeszcze jakich dwa do trzy tygodnie, **przepadną ziemniaki i kukurudza.** Katastrofa stoi niemal u bram Pokucia.

Największa nędza spadła na barki chłopów. Ci naprawdę są tak wymęczeni, **że ledwie wloką nogami.** Nadzieje na zdobycie w okresie żniwnym nieco chleba zawiodły na całej linji. Bydło chłopskie a nawet folwarczne, **zbiedzone tuła się po rowach,** z dnia na dzień traciąc na wadze, wydajności mlecznej i wartości gospodarczej. Już dziś można śmiało twierdzić, że stan posiadania bydła chłopskiego i folwarcznego **zmniejszy się pod jesień do 1/3.**

Alarmują nas na temat wielkiej nędzy, jaka zapanowała **w szeregach dzieci chłopskich na Pokuciu.** Około 50 procent **obarczonych jest gruźlicą,** która zatacza coraz szersze kręgi. Jak dotąd okolica ta nie znalazła takiej pomocy, któraby naprawdę ulżyła tej strasznej doli Pokucia. Zdaniem naszem należy **natychmiast oglądnąć się za pomocą!** Trzeba pomocy w formie chleba dla chłopów, lekarstw dla dzieci chłopskich i paszy dla bydła.

„Dzień spółdzielczy" w Krakowie

W ub. niedzielę w Złotej Sali Domu Katolickiego odbyła się **Uroczysta Akademja z okazji „Dnia Spółdzielczego" i 10-tej rocznicy śmierci twórcy spółdzielczości w Polsce ś. p. dr. Franciszka Stefczyka.**

Nad podjum, przybranem zielenią i barwami spółdzielczemi, widniał portret ś. p. Stefczyka, oraz b. **prezydenta** Rzplitej Stanisława Wojciechowskiego i obecnego prezydenta Ignacego Mościckiego. W akademji wzięli udział **przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, reprezentanci wszystkich gałęzi spółdzielczości oraz liczna publiczność.**

Referat o znaczeniu dnia spółdzielczości i rozwoju ruchu spółdzielczego na ziemiach południowo - zachodniej Polski wygłosił **p. K. Kostka,** dyr. Patronatu Spółdzielni Rolniczych w Krakowie. Zkolei **p. St. Godecki,** wizytator Kuratorjum Szkolnego w Poznaniu mówił o wychowaniu spółdzielczem, a **przedstawiciel spółdzielczości wojskowej** przedstawił nadzwyczaj korzystne wyniki, jakie osiągnęły organizacje spółdzielcze w wojsku. Akademję uromaicały produkcje wokalne artystki opery krakowskiej **p. Bieńkowskiej** przy akompanjamencie **dyr. Wallek-Walewskiego** oraz deklamacje art. Teatru Miejskiego **p. Białkowskiego** i produkcje **orkiestry 20 pp.**

Wesoła książka

radjowych wesołków

„Szczepko i Tońko", djalogi radjowe. (Skład główny „Książnica - Atlas", Lwów).

Niewielka ta, starannie wydana książeczka ma zgóry zapewnione pełne powodzenie. Któż bowiem w Polsce, jak długa i szeroka, nie zna dziś tej przemiłej pary lwowskich wesołków radjowych, raczących co niedzielę tysiączne rzesze słuchaczy coraz świeżą dawką swego oryginalnego humoru, roznoszonego „na wesołej lwowskiej fali"?

A kto ich słyszał, — ten przeczyta napewno tę książeczkę — i niejeden raz do niej z przyjemnością powróci, by rozkoszować się ich poglądami i opinją czy to o kobiecie i karnawale, czy o „dobrem wychowaniu" lub bakteriach i wojnie gazowej, czy wreszcie o ochronie zwierząt lub o Afryce.

A ileż uciechy sprawi przypomnienie sobie owej pysznej opowieści o „Potopie" i onym królu, co to „hap kurony na głowy, raglan na siebie i z marszkompanią hula do Lwowa"... („sicher było przyjencie w Magistracie i zbiórka"-, dodaje Tońko).

Dobra to i miła książka, — nieocenione lekarstwo na szarzyznę i troski codziennego życia! I z radością stwierdzić trzeba, że — jak to podnosi dyrektor Petry w swej przedmowie, — w Szczepku i Tońku żyje, pulsuje gorąca krew ludzi tego Miasta, które rozrzutnie, bez rachuby rozdaje się na całą Polskę. (kr.)

Czy zmieniłeś już adres „Kurjera" wyjeżdżając na wywczasy?

CO DZIEŃ NIESIE?

6 CZERWCA	Środa
Wsch. sł. 3 g. 17 m. Zach. sł. 19 g. 28 m.	Norberta (Czwartek: Roberta)

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17 20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,23 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36, 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 6.10, 10.45 17,12, 21.36.

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17,12 (p), 21,30 (p).

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15, 9.05 (p).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0,45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7,25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8,54 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

—o—

NOCNE DYŻURY LEKARZY: Dr. Braciejowski Jakób (Lwowska 41. tel. 116-09) Dr. Godłowski Zbigniew (Kanonicza 6. tel. 182-22). Dr. Holländer Erna (Karmelicka 48 tel. 147-34.) Dr. Sokołowski Adam (Starowiślna 62, tel. 142-04).

NOCNE DYŻURY APTEK W KRAKOWIE: Apteka pod Białym Orłem, Rynek A—B 45. Apteka Łobzowska 6. Apteka pod Świętą Kingą, Grzegórzecka 9. Apteka pod Złotym Lwem, Długa 4. Apteka pod Murzynem Krakowska 19. **W PODGÓRZU:** Apteka pod Orłem Plac Zgody 18.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa, 6. VI. „Firma" Gościnnie wystąpią M. Modzelewska i St. Jaracz.

Czwartek, 7. VI. „Firma". Gościnnie wystąpią M. Modzelewska i St. Jaracz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Klub Dżentelmenów" oraz „Kohn i Kelly w tarapatach".
ADRIA: „Biała Lilja".
APOLLO: „Miłość w Szanghaju".
BAGATELA: „Bohaterska Dwójka".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Piękny Gigolo."
MUZEUM: nieczynne.
PROMIEŃ: „Każdemu wolno kochać"
SŁONKO: „Burza o brzasku".
SZTUKA: „Gniazdo zakochanych".
ŚWIT: „Nad przepaścią".
UCIECHA: „Przyjaciele i kochankowie"
WANDA: „A. L. 14 zatonęła".

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

WAWEL

I. **Katedra.** zwiedzanie 10 — 13 i 14.30 — 17. w niedz. i święta 12 — 13.30 i 14.30 szkolne: Groby król. 20 gr. Skarbiec 20 gr. Wieża Zygm. 10 gr. Wycieczki dorosłych Groby król. Skarbiec i Wieża Zygm. — razem 1 zł. od osoby.

Zamek Królewski (komnaty królewskie). Zwiedzanie Zamku Królewskiego wstrzymane aż do odwołania.

III. **Smocza Jama** codziennie 9 — 16 w — 17 wstęp: Groby królewskie 1 zł. Skarbiec 1 zł. Wieża Zygm. 25 gr. wycieczki niedz. i święta 9 — 14. wstęp 50 gr.

IV Rotunda św. Feliksa i Adaukta. Ketedra Romańska św. Gerona wstęp 20 gr.

—o—

Nowa serja procesów komunistycznych w Krakowie

Kraków, 5 czerwca.

W ub. poniedziałek w Sądzie Okręgowym Karnym w Krakowie przed sądem przysięgłych rozpoczęła się nowa serja procesów komunistycznych rozprawą przeciw 24-letniej Minie Reiterównie oraz 22-letniej Fryderyce Grünschlag, robotnicom, oskarżonym o to, że w dniu 30 stycznia b. r. w Krakowie rozlepiały na ulicach sporządzone przez siebie plakaty o treści wywrotowej, wzywające robotników do powszechnego strajku na dzień 5 lutego br.

Obie oskarżone do winy się przyznały. Po przesłuchaniu świadków i zamknięciu przewodu sądowego trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał pierwszą oskarżoną na 1 rok i 3 miesiące, drugą zaś na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, zaliczając im areszt śledczy. Rozprawie przewodniczył s.s.o. dr. Pilarski, wotowali s.so. dr. Stuhr i s.s.o. dr. Zalipski, oskarżał prokurator dr. Szypuła, bronił adw. dr. Schuldenfrei.

—o—

Przemysłowcy angielscy w Krakowie

Kraków, 5 czerwca.

W ub. poniedziałek o godzinie 11.20 przybyła do Krakowa grupa przemysłowców angielskich, witana na dworcu przez przedstawicieli władz oraz Izby Przemysłowo-Handlowej. — Z dworca goście udali się na zwiedzenie miasta, a w godz. popołudniowych zwiedzili saliny wielickie.

Wieczorem byli podejmowani obiadem w Grand Hotelu, wydanym na ich cześć przez Prezydjum Izby Przemysłowczorajszym przemysłowcy angielscy wyjechali do Katowic.

Wieża Marjacka codziennie 10 — 14. Wstęp 50 gr. dla wycieczek 25 gr.

MUZEUM NARODOWE

I. Wystawa kobierców mahometańskich ceramiki azjatyckiej i europejskiej, Rynek Główny Sukiennice. Codziennie 10—14. Wstęp 1 zł.

II. Oddział im. Emeryki hr. Hutten Czapskiego Wolska 10. — Środy, Niedziele i święta 10 — 14. Wstęp 1zł. — Numizmatyka, grafika, broń i przemysł artystyczny.

III. Dom i Muzeum im .J .Matejki ulica Florjańska 41. Codziennie 10 — 14. Wstęp 1 zł. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna.

IV Oddział im. Feliksa Jasieńskiego ul. Szczepańska 11 I p. Wystawy sztuki polskiej, japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw uwiadamia się osobnemi ogłoszeniami.

V. Oddział im. Erazma Boręcza Karmelicka 51. Środy. Niedziele i Święta 10 — 14. Wstęp 1 zł. — Kilimy polskie wschodnie dywany, broń, sprzęty, malarstwo XIX wieku.

VI. Wieża Ratuszowa Rynek Gł. — Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Oddział otwarty w niedzielę i w święta od 10 do 14. Wstęp 50 gr. **VII Barbakan** zabytek sztuki fortyfikacyjnej, położony na plantacjach w pobliżu bramy Florjańskiej Czwarty od 10 do 14. Wstęp 50 gr.

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH

ul. Pijarska 6/15. Zwiedzanie grupami pod kierunkiem funkcjonarjuszy Muzeum we wtorki i piątki punktualnie o godz. 10. 11. 12 **Wycieczki i Szkoły tylko za uprzedniem — conajmniej na 24 godzin — zgłoszeniem w Zarządzie za wyjątkiem wtorków i piątków do 14, oraz sobót do 11 godziny.**

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (na Wawelu) codziennie 9—13, wstęp 50 gr. młodzież 20 gr. wycieczki szkolne 10 gr. od osoby.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE (Smoleńsk 2) otwarte w niedzielę i święta od godz. 10. do 13-ej, dla wycieczek i osób zamiejscowych także i w dnie powszednie od godz. 9 do 13-ej. Wstęp wolny.

Z Domu Artystów (Pl. św. Ducha 5) Odbywa się wystawa litografij legjonowych Fr. Jaświeckiego, oraz wystawa obrazów, przeznaczonych na zasilenie funduszu budowy własnego Domu Artystów Plastyków. Wstęp wolny.

Z PAŁACU SZTUKI (plac Szczepański 4). Obecnie otwarty jest ogólnopolski „Salon 1934" gromadzący najlepsze dzieła współczesnego malarstwa Polskiego. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 16. Wstęp 1 zł.

KRONIKA KULTURALNA

„FIRMA" HEMARA Z JARACZEM I MODZELEWSKĄ w TEATERZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę i dni następne na scenie teatru im. J. Słowackiego gościnne występy teatru warszawskiego „Nowa Komedja" z komedją Marjana Hemara pt. „Firma", w której główne role kreują znakomici artyści Stefan Jaracz i Marja Modzelewska. Wystawiana obecnie w Krakowie komedja Hemara, tryskająca niezwykłym humorem i pociesznym komizmem pysznych postaci jak i prześmiesznych sytuacji odniosła wielki sukces, grana w bieżącym sezonie przez trzy zgórą miesiące w Warszawie, a ostatnio uwieńczona niebywałem powodzeniem na wystepach „Nowej Komedji" w Poznaniu. W zabawnej tej komedji, wyreżyserowanej doskonale przez St. Perzanowską, kapitalną postać stwarza Stefan Jaracz, który wespół ze swą uroczą partnerką, dawno już w Krakowie niewidzianą Marją Modzelewską, daje prawdziwy koncert gry artystycznej. Wraz z parą znakomitych artystów wystąpią pp.: Dąbrowska, Łuszczewski, Sielański, Wasiel, Marjański, Daniłowicz, Fidler, Przegrodzki.

KOMUNIKATY

KU CZCI EMILA ROUX I ALBERTA CALMETTE. W środę 6 bm. o godz. 20-ej odbędzie się w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ku uczczeniu pamięci Emila Roux i Alberta Calmette, wielkich uczonych francuskich i dobroczyńców ludzkości uroczyste posiedzenie Tow. Lek. Po zagajeniu zebrania przez prezesa doc. dr. Szymanowicza, prof dr. M. Gieszczykiewicz omówi działalność naukową pierwszego, a dyr. dr. F. Eisenberg drugiego uczonego. Wspomnienia osobiste z pierwszej epoki Instytutu Pasteura przedstawi prof. dr. Bujwid.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU odprawiona zostanie we czwartek 7 bm. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8 rano.

UROCZYSTE POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. (Radziwiłłowska 4) ku uczczeniu pamięci wielkich uczonych francuskich: Emila Roux i Alberta Calmette odbędzie się dziś w środę o godz. 20-ej. Po zagajeniu zebrania przez prezesa doc. dr. J. Szymanowicza, prof. dr. M. Gieszczykiewicz omówi działalność naukową Emila Roux, a dyr. dr. F. Eisenberg Alberta Calmette. Wspomnienia osobiste z pierwszej epoki Instytu Pasteura przedstawi prof. dr. Bujwid.

Z SALI BOLOŃSKIEGO Znany tenor Aleksander Bielakow wystąpi w środę 6 bm. Przy fortepianie prof. W. Geiger Początek o godz. 8 wieczór.

KONCERT „ECHA" I KONKURS KOMPOZYTORSKI we czwartek 7 bm. w sali Starego Teatru urządza znana zaszczytnie drużyna śpiewacza krakowskie „Echo". Koncert połączony jest z konkursem kompozytorskim. Na koncercie odśpiewane będą wyłącznie utwory wybrane z pośród nadesłanych na konkurs. Sędziowie wybrani z pośród wybitnych muzykologów krakowskich orzekać będą o przyznaniu nagród. Poza tem obecna na koncercie publiczność będzie miała możność drogą plebiscytu wyróżnić najlepsze utwory.

„WIECZÓR TAŃCA" Wandy Habużanki — w piątek 8 bm. o godz. 8.45 w teatrze Bagatela.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNYCH ZABYTKÓW Rynku. Kościoła św. Wojciecha Sukiennic i Wieży Ratuszowej z przechowanemi w jej wnętrzu zbiorami rzeźby średniowiecznej odbędzie się w środę 6 bm. jako 9-ta wycieczka naukowa Towarzystwa Miłośników historji i zabytków Krakowa pod kier. dr. J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. młodzież 50 gr. bZiórka o godz. 3.45 popoł. przed kościołem św. Wojciecha

„CHÓR DANA" W BAGATELI. Po sukcesach zagranicą — Rosja Sowiecka. Łotwa. Estonja, Finlandja — gdzie Chór Dana" cieszył się wielkiem powodzeniem i był przyjmowany entuzjastycznie, w przerwie przed dalszym odjazdem do Francji, Rumunji, Czechosłowacji i Ameryki „Chór Dana" daje tylko parę występów w większych miastach Polski. W naszem mieście dane będą tylko dwa wieczory w teatrze Bagatela w najbliższą sobotę 9 i niedzielę 10 bm. Oprócz chóru Dana wystąpi znakomity piosenkarz M. Fogg. H. Nobisówna i doskonały humorysta A. Wysocki. W programie wiele nowości.

Audycje radjostacji krakowskiej

Środa 6. czerwca 1934 r.

6.30—7.25 Audycja poranna z Warszawy. 11.50 Program na dzień bieżący. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 12.10 Muzyka z płyt. 13.00 Dz. połudn. z Warszawy. 13.05 Koncert ze Lwowa. 14.00 — 14,15 Transm. z Warszawy. 16.00 Transm. z Warszawy. 17.15 Koncert z Poznania. 18.00 Transm. z Warszawy. 18.30 Sentyment i rytm murzyński — z płyt. 18.45 Feljeton: „Przez moje okno" wygł. red. J. Bajsarowiz. 19.00 Rozmaitości, komunikaty. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Koncert chóru „Echo" z Poznania. 19.15 Wiadom. sport. z Warszawy oraz lokalne. 20.00—21.00 Transm. z Warszawy. 21.00 Trąbka i capstrzyk Mar. Wojennej z Gdyni oraz dz. wiecz. 21.12 „Na czasie". 21.22 „Wieczór Mickiewiczowski" z Wilna. 22,15 — 23.05 Transm. z Warszawy.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa 6. 6. g. 7,30 „Dziewczęta w mundurkach" (Abon 20)

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 6. 6. g. 7,30 „Kochanek to ja". (Abon 22)

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

„DZIEWCZĘTA W MUNDURKACH" Teatr Wielki gra codziennie cieszącą się ogromnem powodzenime lwowskiej publiczności teatralnej świetną nowość Ch. Winsloe: „Dziewczęta w mundurkach". Słynnna ta sztuka, która obiegła cały kontynent święcąc wszędzie olbrzymie trjumfy poruszane w literacko pieknej i subtelnej formie tak aktualny problem wychowania dorastających dziewcząt, dając w ramach akcji niezmiernie interesującej i pełnej dramatycznego wyrazu plastyczny przekrój pensjonatu żeńskiego.

„KOCHANEK TO JA" doskonała komedja R. Niewiarowicza, która spotkała się z bardzo gorącem i serdecznem przyjęciem nietylko prasy ale szerokich sfer publiczności teatralnej Lwowa grana jest codziennie w eatrze Rozmaitości.

KOMUNIKATY

HERBATKA STRONNICTWA NARODOWEGO. W środę dnia 6 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Stronnictwa Narodowego (ul. Piłsudskiego 16 II p.) HERBATKA, w czasie której referat pt. „Pokłosie wyborcze" wygłosi prezes Dr. Jan Pieracki. Wstęp dla członków Stronnictwa i wprowadzonych przez nich gości.

NABOŻEŃSTWO DLA CHORYCH odbędzie się w kościele św. Marji Magdaleny w czwartek, 14 bm. Zgłoszenia chorych **pisemne** należy przesyłać do kancelarji parafjalnej św. M. Magdaleny do 10 bm., przyczem należy podać dokładny adres chorego. Pierwszeństwo mają chorzy z parafji św. M. Magdaleny; chorzy z innych parafij lw. będą przyjmowani w miarę wolnych miejsc.

Z POLSK. TOW. FIZYCZNEGO. Posiedzenie Lwowskiego Oddziału Pol. Tow. Fizycznego odbędzie się 8 bm. godz. 19, w sali Instytutu Fizyki U. J. K. (Długosza 8), z nast. porządkiem dziennym: Dr. K. Gostkowski: Prosta metoda otrzymywania czystej wody.

Z POL. TOW. POLITECHNICZNEGO. W środę 6 bm. odbędzie się w sali Towarzystwa (Zimorowicza 9) odczyt p. Dr. Inż. Zygmunta Fuchsa pt.: „Napór wiatru na budowle w świetle badań w laboratorjum wodnem". Początek 18.30. Goście wprowadzeni przez Członków mile widziani.

ZWIĄZEK BIEGŁYCH SĄDOWYCH WE LWOWIE odbył 3 bm. swoje doroczne Ogólne zebranie, na którem dokonano ponownego wyboru tego samego Wydziału i reszty władz Związku oraz uchwalono zmiany statutu.

Głównym tematem dyskusji i uchwał była sprawa skreśleń z listy urzędowej, która pozbawiła charakteru biegłych sądowych wielu członków. W rezultacie uchwalono polecić Wydziałowi wszczęcie kroków o reaktywowanie tych biegłych, którzy o to zamierzają się ubiegać i których uzna umyślna, w tym celu wybrana komisja kwalifikacyjna, jako godnych poparcia w tym względzie

Kumowie rządzą gimnazjum

Dalsze szczegóły afery w VII gimnazjum lwowsk.

(s.) Codziennie niemal przybywają nam nowe szczegóły, dotyczące rządów w gimnazjum VII. we Lwowie. Na pierwszy plan wysuwa się **para kumów**, a więc p. dyrektor Kopacz i jego kum, woźny Papuga. P. dyr. Kopacz bowiem **jest ojcem chrzestnym dziecka Papugi** i tu może będzie leżeć klucz do rozwiązania tego pokrewieństwa administracyjnego.

Jednym ze źródeł dochodowych p. Papugi było wystawanie o godz. 8 rano pod bramą gimnazjum i **biada uczniowi, który się spóźnił na lekcję**. O ile chłopak miał przy sobie kilkadziesiąt groszy, by się cerberowi opłacić, uzyskiwał wolny wstęp do gimnazjum, o ile nie — natenczas sterczał pod bramą, a godzina jego była nieusprawiedliwioną. Powiadają, że dochodzik ten był dość pokaźny.

Drugiem źródłem dochodowem p. Papugi było **wertowanie w katalogach klasyfikacyjnych bezpośrednio po konferencji pedagogicznej**. Za „grzeczność" p. Papuga **zdradzał przedterminowo cenzury uczniów**. Nie jest to zbrodnią. Zjawisko notowane od pierwszych dni szkoły w świecie, ale p. Papuga zrobił sobie z tego **stałe źródło dochodu** i to również pokaźne. W razie braku argumentu pieniężnego, p. Papuga nie gardził jakąś modną koszulą, angielskiem krawatem i francuskiemi skarpeteczkami, krótko: chciał żyć.

I jeszcze jedna kartka z działalności p. Papugi. Czy przypomina sobie p. Papuga dwie robotnice, zamieszkałe w barakach magistrackich, niejaką Pankiewiczową i Śliwińską? Kobiety te patrzyły na nadużycia p. Papugi i **zrobiły doniesienie do Kuratorjum**. Jaki był los tego doniesienia, na to może odpowiedzieć p. Kopacz, który z obiema kobietami przy drzwiach zamkniętych na klucz **sporządził protokół, wybielający p. Papugę od stóp do głów**. Kobiety te do dziś jeszcze mają pretensje za swoje prace w czasie remontu w gimnazjum VII. i nicby się złego nie stało, gdyby Wydział VII. Magistratu, któremu ta sprawa jest nieco wiadoma, zajął się nią życzliwie i serdecznie. Wszak tu chodzi o dwie kobiety, które naprawdę ciężko zapracowały na ten nędzny grosz.

O działalności oświatowej p. dyr. Kopacza, zwłaszcza o jego dynamice **na terenie TSL.**, pomówimy w osobnym artykule. Należy jeszcze tylko przypomnieć, że p. Kopacz należał do rzędu „**poprawiaczy historji Polski**". Wszak są ludzie, którzy pamiętają referat p. Kopacza o 3 Maja na zebraniu dyrektorów gimnazjalnych, w którym to referacie p. wizytator tak naświetlił nasze wiekopomne dzieło, że nawet przełożeni jego uważali to **za gruby nietakt w stosunku do kart Narodu Polskiego**. Ale trudno. „Maruder zwycięstwa" — „ciura" i „zelant" czwarto-brygadowy musiał się jednak czemś wyróżnić, a za wyróżnienie otrzymał synekurki.

SAMOBÓJCZY SKOK Z PIĘTRA

(t) Wczoraj w południe 50-letni mularz Leon Orenko, zam. przy ul. Na Błonie 72, w zamiarze samobójczym **skoczył z ganku pierwszego piętra na bruk podwórza. Orenko doznał złamania nogi**, i w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala powszechnego. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

KANDYDACI NA FOTOGRAFÓW

(t) Funkcjonarjusze Wydziału śledczego P. P. we Lwowie **aresztowali w dniu wczorajszym Włodzimierza Kalitowskiego i Władysława Ciencieruka (obaj zam. przy ul. Kordeckiego 3a)** za **kradzież aparatu fotograficznego na szkodę Róży Perlman** (św. Anny 5). Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia Perlmanowej.

NIESNASKI RODZINNE...

(t) Do Pogotowia Ratunkowego we Lwowie przywieziono samochodem z Brzuchowic **19-letniego Marka Heissera z ciężką raną postrzałową brzucha. Pogotowie po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala.** Jak wykazały wstępne dochodzenia Heisser usiłował popełnić samobójstwo; Przyczyną zamachu prawdopodobnie niesnaski rodzinne.

NAPAD NA UL. ŻÓŁKIEWSKIEJ

(t) Edmund Fischer, zam. przy ul. Strzeleckiej 5 doniósł Wydziałowi śl. P. P., że niejaki Izaak Scholl **napadł go na ulicy Żółkiewskiej z nożem w ręku.** Fischer ocalał jedynie dzięki natychmiastowej interwencji przechodniów. Zawiadomiona policja wszczęła za Schollem poszukiwania.

Opieka nad niewidomymi

Lwów, 6 czerwca.

Instytucja, którą należy poprzeć jaknajenergiczniej.

Wśród działających na terenie Lwowa placówek społecznych, jedną z najpożyteczniejszych i najbardziej godnych poparcia jest **„Towarzystwo Opieki nad niewidomymi"**. Wraz z wielu innymi instytucjami, mającymi na celu opiekę nad nieszczęśliwymi, przeżywa ono ciężki kryzys. Liczba członków stale się zmniejsza, subwencje maleją, a jednak „Opieka" musi z największym wysiłkiem rozszerzać swoją działalność, gdyż liczba **nieszczęśliwych niewidomych stale się zwiększa.** W tych ogromnie trudnych warunkach „Opieka" spełnia swoją misję. Z końcem kwietnia odbyło się walne zgromadzenie tego Towarzystwa. Przedstawione na niem sprawozdania brzmiały **przygnębiająco.** Apatja społeczeństwa, kryzys, brak środków materjalnych — oto obraz warunków, w jakich „Tow. Opieki nad niewidomymi" prowadzi swą działalność dla ulżenia niedoli tych najnieszczęśliwszych. — Wystarczy powiedzieć, że liczba członków tej ogromnego znaczenia instytucji wynosi — aż wstyd powiedzieć — 72 osoby, jakkolwiek wkładka członkowska wynosi **50 groszy miesięcznie!**

W roku sprawozdawczym rozdano niewidomym ogółem **270 zapomóg** w kwocie 3.801 zł., na kupna bloczków tramwajowych wydano blisko 420 zł., prócz tego korzystali niewidomi **z bezinteresownej opieki lekarskiej okulistki Dr Mikulińskiej** i internsty Dra **Ówklińskiego.** W sumie wydanych pieniędzy pozycja subwencyj wynosi 2.605 zł.

Nowe władze wybrano w następującym składzie: PP. Zofja Obmińska przewodnicząca, Izabella Schramowa zastępczyni przew., Dr. Wilhelmina Borzemska, Henryka Cepnikowa, Stanisław Galas, Zenon Grocholski, A. Gustowiczówna, Janina Hauswałdowa, por. Stanisław Kłak, Dr. Janina Mikulińska, płk. Roman Misiągiewicz, Zofja Nadolska, Dr. Franciszek Piechowski, pkt. Jan Silchan i Jadwiga Topolnicka. — Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani: pp. Józef Bałaban, Zygmunt Bozmański i Zygmunt Gubrynowicz.

Czwórka „skórników" przed sądem

Lwów, 6 czerwca.

(s.) Dnia 9 marca z magazynu skór w Pasażu Hausmana, będącego własnością Landaua i dr. Kahanego jacyś złodzieje skradli futra wartości 10.000 zł. Dr. Kahane nie dał za wygraną i postanowił odzyskać swą własność. Udał się do handlarza skór Scheina, a ten zkolei przebuszował plac Solskich i tu znany paser „Szmulko" podał, że **skóry** można odzyskać za 3.600 zł. Dr. Kahane zgodził się i „odnalazł" swe skóry w mieszkaniu Sary Scherr przy ul. Krakowskiej 5. Do pasażu wróciły 3 kosze i jeden worek pełne odzyskanego towaru.

Ten „interes" **nie podobał się jednak policji**, i ta zaczęła badać sprężyny transakcji. Po nitce i w rękach policji znaleźli się paserzy: Samuel Acker, Moses Donn, Izydor Scheer i Sara Scheer. Długie są drogi historji „skórników", którzy wczoraj stanęli przed sędzią Niementowskim. Oskarżał prok. Olberek, obronę prowadzili mec. dr. Pieracki, adw. dr. Batycki, emer. sędzia Łyczkowski, adw. Weiss i adw. Brojda. Wyrok ogłoszony zostanie za tydzień.

Szawaluk i tow. przed sądem apelacyjnym

Lwów, 6 czerwca.

(s.) Wczoraj przed sądem apelacyjnym rozpoczęła się rozprawa przeciw pp. Szawalukowi, b. sekretarzowi sądu, Janowi Leszczyńskiemu b. posłowi „Unda" i Horowitzowi, chemikowi „bezalkoholowego porteru". Przewodniczy trybunałowi p. r. Kwasik, referuje r. Medyń-

Wycieczka młodzieży szkolnej

Lwów, 6 czerwca

(t.) We czwartek, 7 bm. rano przybędzie do Lwowa wycieczka młodzieży szkół średnich kuratorjum **krakowskiego** złożona ze 110 osób, celem zwiedzania Lwowa. Wycieczka ta połączy się we Lwowie z wycieczką lwowską w ilości 350 osob i razem wyjedzie w **tygodniową podróż okrężną po Polsce do Krzemieńca, Białowieży, Wilna i Warszawy.** W wycieczce biorą udział uczniowie i uczenice z Krakowa, Dębicy, Zakopanego, Częstochowy, Wadowic, Sosnowca, Lwowa, Stanisławowa, Sambora, Gródka Jagiellońskiego, Radziechowa, Przemyśla Rzeszowa, Jarosławia, Nowego Sącza, Kołomyji i Tarnopola. Wycieczce towarzyszy 50 profesorów i profesorek oraz 2 księży.

Wyjazd wycieczki ze Lwowa nastąpi w piątek 6 bm. o godz. 7.30 rano, powrót do Lwowa dnia 14 bm. o godz. 6-ej rano.

—o—

ski, votuje r. Chmielewski.

Obrony podjęli się adwokaci: dr. Fuchs i dr. Kaufman. Rozprawa rozpisana jest na kilka dni.

Konkurenci mennicy państwowej

Lwów, 6 czerwca.

(s.) Przed sądem przysięgłych stanęli małżonkowie Adolf Suesser i Anna, oskarżeni o bicie fałszywych monet 1 zł., 50 i 20 gr. W czasie rewizji nakryto całą tę fabryczkę. Trybunałowi przewodniczył r. Dworzak, oskarżał prok. dr. Minasowicz, bronili em. sędzia Zgóralski i dr. Seidlerówna. W toku rozprawy wyszło na jaw, że właściwą fabrykantką monet była pani Suesserowa.

Po werdykcie przysięgłych trybunał uniewinnił Suessera, zaś Suesserową skazał na dwa lata więzienia.

—o—

GIEŁDA

Waluty

Kraków, 5 czerwca.

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolara 5.275 do 5.287, B. P. 5.27, markę niemiecką 2.05, koronę czeską 21.85—21.95, B. P. 21.62, szyling austrjacki 99, B. P. 97.50, funt angielski 26.90—27, B. P. 26.90.

Giełda zbożowa

Kraków, 5 czerwca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	20.50	21.06
Pszenica biała stand.	20 00	20.50
Pszenica targowa stand.	19.50	19.75
Żyto targowe stand.	13.50	13.75
Owies dworski stand.	14.75	15.00
Jęczmień dworski	14.00	16.00
Jęczmień targowy	13.25	13.50
Kukurudza krajowa	22.00	23.00
Proso	19.—	20.—
Siano słodkie	7.00	8.00
Siano średnie	6.00	6.50
Koniczyna pastewna	8.00	8.75
Mak niebieski z workiem	45.00	47.00
Kminek kraj. czyszczony	160.—	165.00
Ziemniaki stołowe	3.50	4.—
Mąka pszenna okr. Krak. 45%	35.60	36.00
60%	29.00	30.00
Mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65%	23.50	24.00
II gat. 55% sitkowa	16.00	16.50
Graham pszenny	26.50	27.00
Otręby żytnie	9.75	10.—
Otręby pszenne	10.25	10.50

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja silniejsza, dowozy małe.

Giełda warszawska.

Warszawa. 6 VI. 1934

3 proc. poż. budowlana	44·75
4 proc. poż. inwestycyjna	113·25
4 proc. poż. inwest. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	64·90
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	74·88
4 proc. poż. dolarowa	58·40
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·82	Praga	22·04
Gdańsk	172·65	Stockholm	137·60
Holandja	359·—	Szwajcarja	172·10
Londyn	26·69·	Włochy	45·95
N. Jork	5·29·50	Berlin	208·75
Paryż	34·94·5		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 6. VI.

N. Jork	5·03·1/16	Zurych	15·60·
Paryż	76·40	Praga	122·—
Berlin	13 00·5	Budapeszt	·
Amsterdam	7·44·	Bukareszt	·
Bruksela	21·58·	Wiedeń	27·37
Rzym	58·31	Warszawa	26 87

Zurych. 6. VI

Paryż	20.28·	Wiedeń	73·—·
Londyn	15·60·5	Praga	12·80·
N. Jork	3·07·75	Warszawa	58·05·
Bruksela	71·87·5	Budepeszt	
Rzym	26·72 5	Bukareszt	305·
Amsterdam	208·35·	Buenos Aires	
Berlin	120·05·		

Paryż. 6. VI.

Londyn	76·92	Praga	63.10
N. Iork	15.18·	Bukareszt	15·15
Bruksela	354·25	Wiedeń	
Rzym	131·50	Berlin	59·3
Zurych	493 —	Warszawa	
Amsterdam	1027·50		

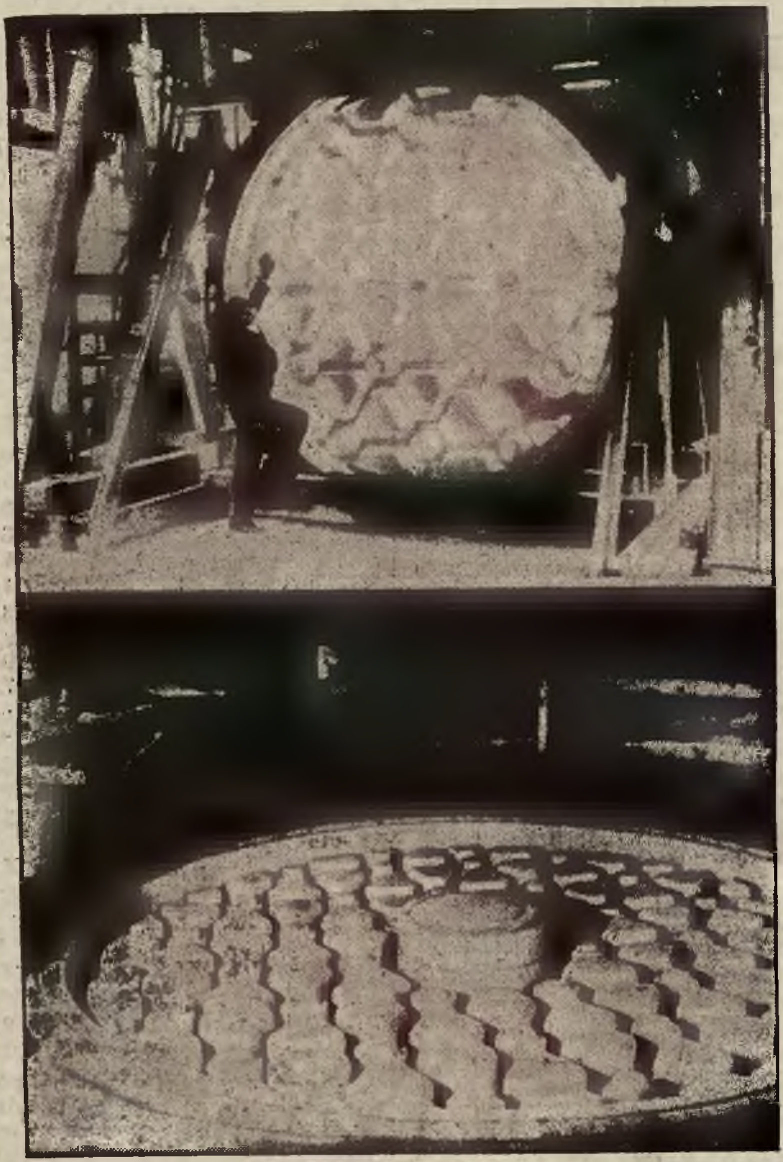
DAJ GROSZ NA L. O. P. P.

Największy teleskop na świecie

Będąca oddawna w projekcie budowa teleskopu **o średnicy lustra 5 m.** weszła obecnie w stadjum realizacji. Dnia 25 marca br. w obecności 6 tysięcy osób odlano w Corning, w stanie New York, **okrągłą płytę szklaną, przeznaczoną do oszlifowania na paraboliczne zwierciadło teleskopu.** Płyta, posiadająca w chwili odlewania **temperaturę 1.360 stopni Cels.,** znajduje się w ubikacji ogrzanej elektrycznie, gdzie przebywać będzie przez **10 miesięcy, ochładzając się stopniowo o kilka stopni dziennie.** O powodzeniu przedsięwzięcia będzie można mówić dopiero po ich upływie.

Do dalszej obróbki płyta przesłana będzie do Pasadeny w Kalifornji, gdzie będzie oszlifowana w kalifornijskim instytucie technologicznym. Cały świat naukowy z niecierpliwością oczekiwać będzie ostatecznego wyniku przedsięwzięcia. Dodać należy, że nowe zwierciadło **przewyższy swą średnicą dwukrotnie największe dotąd zwierciadło teleskopu Hookera na Mount Wilson.**

Równocześnie donoszą z Ameryki o odlaniu w tejże samej hucie drugiego zwierciadła o **średnicy 2 m. 15 cm.,** przeznaczonego dla obserwatorjum Uniwersytetu Michigańskiego. Nazwisko jego fundatora trzymane jest w tajemnicy. Jak widać, jesteśmy świadkami **planowego ataku astronomów na tajemnice nieba gwiaździstego;** szkoda tylko, że w ataku tym Polska nie może brać skąpego nawet udziału z powodu zupełnego braku dużych narzędzi.



Ciężka woda przyczyną starzenia się

Dwaj uczeni w San Francisco, dokonali sensacyjnego odkrycia.

W myśl teorji uczonych, popartej licznemi naukowemi dowodami, organizm ludzki zawiera **zbyt dużo tzw. „zgęstniałej wody", albo „ciężkiej wody"**, niedawno zresztą odkrytej, która **jest największym wrogiem ludzkiego zdrowia.** Tragedja starzenia pozostaje w ścisłym związku z dziwnemi właściwościami ciężkiej wody, która powstaje w ten sposób, że woda zwyczajna paruje już przy niskiej temperaturze i ulatnia się z organizmu, pozostawiając resztę o skondensowanej treści, która paruje przy znacznie wyższej temperaturze.

Eksperymenty uczonych dowiodły, że składniki zgęstniałej czyli ciężkiej wody **zatruwają protoplazmę i przeszkadzają normalnemu rozrostowi komórek,** co powoduje właśnie starzenie się organizmu. Jeżeli uda się znaleźć metodę, oczyszczającą organizm z tej trucizny w takim razie termin starzenia się będzie znacznie przesunięty a zarazem zmniejszona skłonność do reumatyzmów, artretyzmów itp.

—o—

Precyzyjny termometr

Staroświeckie termometry, które wkładało się do ust dla zbadania temperatury pacjenta, **mogą zniknąć w przyszłości,** jak powiada jeden ze słynnych lekarzy, który donosi o **nowym wynalazku,** jaki przedstawiono Francuskiej Akademji Umiejętności. Jest to delikatny instrument, który **zamienia podczerwone promienie,** czyli promienie gorąca **w elektryczność,** jeżeli przepuszczane są przez tabliczkę, sporządzoną z soli skalnej lub przez centyfolję. Jeżeli w ten sposób podda się działaniu tego aparatu ciepło i promienie wydzielane przez poszczególne części ciała ludzkiego **aparat rejestruje dokładnie stan ciepłoty ciała,** czyli promieni cieplnych, zamienionych w elektryczność.

W ten sposób można mierzyć gorączkę nie tylko w całem ciele, ale i w **poszczególnych schorzałych częściach,** na przykład przy wrzodach, przy zapaleniach reumatycznych w stawach itp. Można też tym instrumentem zbadać dokładnie miejsce rozwijającego się w głębi ciała zakażenia.

Naprawdę amerykański pomysł konkursowy

Na Coney Island odbył się bardzo oryginalny turniej. Pomysł podał jakiś szczególnie wynalazczy amerykański manager.

Krzyczące reklamy we wszystkich pismach i plakaty, zapowiadały **zapasy... w całowaniu.** Konkurs ten miał się odbyć w małym teatrzyku. Bilety na te zawody zostały rozsprzedane w mgnieniu oka. Zgłosiło się też 33 pary do konkursu na najdłuższy pocałunek.

Biorących udział w tym konkursie poddano przedewszystkiem dokładnemu badaniu, a ponieważ przepisy były naprawdę surowe, więc kilku zgłaszających się kandydatów odrzucono. Potem pojedyncze pary, które przeważnie wcale się nie znały, zajęły miejsca, a manager przeczytał jeszcze raz przepisy. Przy trzeciem uderzeniu gongu — konkurs się rozpoczął.

Okazało się wówczas, że całowanie jest naprawdę wielką sztuką, bo już po **upływie siedmiu minut, wycofała się pierwsza para,** po której wkrótkich odstępach czasu odpadło szereg innych zawodników. Pewien dwudziestoletni sportowiec, który brał udział **w tym** turnieju **wytrzymał w postawie pocałunku 19 minut.** Zwycięzcami zostali dama i młodzieniec, których pocałunek trwał równo godzinę, sześć minut i trzydzieści sekund.

Urządzono tej parze wielką owację, sfotografowano ją — i ofiarowano jej za wytrzymałość wcale pokaźną nagrodę.

—o—

JAN SZELIGA 26

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ I.

DUSICIEL

— A ja myślę inaczej! — zabrzmiał z aparatu głos Muchy — to prawda, że ktoś chyba ostrzegł tych ludzi z banku, że tak zemknęli, ale nikt nie może mieć przeciw nam dowodów! mają conajwyżej podejrzenia! I to jest niedobre, ale parę dni możemy tu jeszcze pozostać, do banku ma wpłynąć pojutrze pół miljona złotych i zbierzemy jeszcze ze 100 tysięcy podatku na Małpę, no i poigramy trochę z naszymi więźniami — w głosie jego odmalowała się nieopisana złośliwość — z szanownym radcą Siejkowskim i z panem Cegłowskim.

— Właśnie! — przerwał mu „Józek" — tobie chodzi naprawdę tylko o te głupstwa! o zemstę! można przecież kazać zabić tych dwóch w więzieniu, owa! wielka mi historja! trucizna szybko się z nimi załatwi! Ale ty chcesz ich długo dręczyć, a my przez te twoje fanaberje dostaniemy się w łapy policji! Nie! jutro wiejemy, szlus! —

Aparat zamilkł.

Tatar spojrzał na Muchę.

— Cóż, czy dowody te są wystarczające?

Mucha zwrócił nań wzrok pełen głębokiej nienawiści.

— Odpłacę ja ci za to — warknął.

Komisarz, w milczeniu, skinął na wywiadowców, którzy założyli kajdanki byłemu wiceprezydentowi. Poczem szepnąwszy parę słów Tatarowi, wyszedł przez salę ratuszową.

Tatar powiódł wzrokiem po obecnych. Oczy wszystkich były weń utkwione z wyrazem gorącego podziwu.

Roześmiał się wesoło.

— Widzę — rzekł — że muszę tu sprostować pewne nieporozumienie. Wprawdzie zasłużyłem w pewnej mierze na nienawiść pana Muchy, ale tym, który faktycznie zdobył dowody jego winy i winy całej szajki, nie ja jestem niestety! Byłem w tej sprawie tylko skromnym pomocnikiem pana Karola Pilińskiego — tu skłonił się lekko w stronę Karola — on to bowiem skonstruował te aparaty, które pozwoliły nam utrwalić te rozmowy zbrodniarzy.

Karol potrząsnął głową.

— Tak aparaty ja sporządziłem, ale bez pana nie dałbym sobie rady; szajka schwytałaby mnie z pewnością przy próbie założenia ich i zginąłbym bez pożytku. A pan, jak dowiedziałem się właśnie, w roli służącego Muchy, potrafił pozakładać je u różnych członków szajki i także tu, w ratuszu.

Radca Nurzyński podszedł do stołu i począł z zajęciem przyglądać się aparatom.

To jest poprostu pewna mała modyfikacja zwykłych aparatów radjowych objaśniał go Karol, ściskając na powitanie serdecznie jego dłoń — ten aparat — wskazał małą skrzynkę o cienkich, metalowych ściankach — należy ustawić gdziebądź, pod łóżkiem czy nawet w szafie, w tym pokoju gdzie jest prowadzona rozmowa, której chcemy posłuchać, ale łączenie go stacją radjową jest zbyteczne; wysyła on sam fale, które przy pomocy tego drugiego aparatu i słuchawek słyszymy jako głosy względnie dźwięki, przyczem odległość obu aparatów od siebie może wynosić przeszło 100 kilometrów. Do aparatury tej należy dalej ten walec — podniósł do góry walec pokryty zwojami drutu — przy pomocy którego możemy utrwalić jakby na płycie gramofonowej ten głos płynący z daleka. Gdy potem walec ten puścimy w ruch i połączymy z rodzajem głośnika, jak ten oto — wskazał na jeden z aparatów stojących na stole — to usłyszymy dokładnie odtworzony głos, któryśmy w aparacie utrwalili. I to odtworzenie oczywiście można wielokrotnie powtórzyć. Przed chwilą panowie słyszeli właśnie taką utrwaloną na naszym walcu rozmowę i na każde żądanie możemy ją znowu zaprodukować.

— To rzeczywiście nadzwyczajne urządzenie! — zawołał radca Nurzyński — i jesteś Karolu zbyt skromny nazywając to małą modyfikacją aparatów radjowych, to jest przecież genjalny wynalazek.

— Tak — rzekł Tatar — i trudno się dziwić, że mordercza szajka grasująca w R., mimo swej niezwykłej przebiegłości, nie potrafiła ustrzec się przed taką pułapką. Jest to triumf nauki nad zbrodnią!

18.

Drzwi w końcu korytarza otworzyły się i stanął w nich żołnierz. — Porucznik Wieleżyński przyjechał z więzienia! zameldował.

— Poproś niech przyjdzie tutaj! — rozkazał kapitan.

Na widok radcy Siejkowskiego i kupca Cegłowskiego, którzy w towarzystwie porucznika weszli na korytarz, radca Nurzyński otworzył szeroko oczy. Karol podbiegł ku nim i z radością ujął rękę radcy Siejkowskiego. Patrzył z głębokiem współczuciem na jego wynędzniałą twarz i zapadnięte oczy.

— Co się dzieje z Julją? — były pierwsze słowa radcy — czy wiesz co może o tem?

— Jest zdrowa i całkiem bezpieczna — odparł spiesznie Karol.

Radca odetchnął głęboko.

— Zdaje się, że pan Cegłowski i ja nie jesteśmy już podejrzani o morderstwo? — rzekł z lekkim uśmiechem do zbliżającego się radcy Nurzyńskiego.

— Tak jest, Stasiu! prawdziwy winowajca jest już w kajdanach — odparł zagadnięty i wskazał na Muchę.

Oczy Muchy, płonące wściekłością, spotkały się ze zdziwionem spojrzeniem radcy Siejkowskiego.

— Więc to jednak ten złodziejaszek krył się za tem wszystkiem — mruknął radca — choć nie rozumiem...

C. d. n.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Pracownia szklarska

B. Stelmacha, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-79 wykonuje wszelkie roboty szklarskie. Poleca wielki wybór ram i karniszów najnowszych wzorów po cenach najniższych. 1126

Kupna

Pianino

lub fortepian krótki nawet zniszczony kupię. Gotówka. Lwów, Snopkowska 29. Maleszczak. 18976

Kupujemy

znaczki poczty polskiej od roku 1918 do ostatnich wydań. Oferty „Club Filatelistów Trembowla". 18923

Fortepian

krzyżowy lub pianino kupię gotówką. Nowacki, Lwów, Piłsudskiego 17. 15209

Kupię

kamienicę lub willę komfort, półkomfort ewentualnie niewykończoną. Oferty z podaniem warunków, adres Kurjer, Zimorowicza 10 „Katolik". 18953

Szkoda

czasu na męczące poszukiwania. Jeśli chcesz kupić cośkolwiek: używane meble, części garderoby rower, auto, wózek, dom, parcelę, psa, kota, kanarka i t. d. daj ogłoszenie do „Kurjera" (do 10 słów 2 razy bezpłatnie) a będziesz mógł z otrzymanych zgłoszeń wybrać najodpowiedniejsze. 18968

Sprzedaże

Nie wyrzucajcie

swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER. wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufaliki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24ska

Ponad

1000 sążni ziemi sprzedam blisko Szkoły Snopkowskiej. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimor. 10. „15.000" 17806

Okazyjnie

do sprzedania nowa otomana nieużywana, pierwszorzędnie wykończona 1·90 długości 90 szer. Wiadomość Lwów, Listopada 30 godz. 4—7, Dozorca wskaże. 18957

Majątek

400-morgowy pod Lwowem do sprzedania ew. zamienię na większy. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Gotówka". 18973

Sprzedam

kamienicę nowa dwupiętrową. Willa pięć pokoi wolnych. Dom z ogrodem cały wolny. Parcele 150—200—500 sążni Lwów, plac Bernardyński 11 I p. od 10—12 Jaszkaniec. 18872

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia wolnych mieszkań oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

1—2 pokoje

z kuchnią (komfort) do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza parter na prawo. Filipówka 93c (górna Zielonej) 18951

Nieumeblowany

pokój wynajmę. Willa Ślipki — Boczna Widok koło Dworca Łyczakowskiego. 18950

Do wynajęcia

od 15 lipca Lwów, przy ul. Chrzanowskiej 14 na I piętrze, 5 pokoi z przynależnościami. 18917

4 pokoje

kuchnia, łazienka, gaz, elektryka, centralne opalanie wodne. Lwów, Łyczakowska 4b zaraz do najęcia. 18964

Do wynajęcia

od 1 lipca 3 pokoje z przynależytościami w I dzielnicy wiadomość u właścicielki Lwów, Glinianska 20. 18963

3 pokoje

z przyn. gaz, elektryka, wolne od 1 lipca. Lwów, Kurkowa 44. 18961

Pokój

i kuchnia od 15-go do wynajęcia Goldmana 6 boczna Janowskiej. 18960

Do wynajęcia

zaraz 4 pokoje pełny komfort, zremontowane. Lwów, ul. Badenich 9 parter. 18958

Garsoniera

2 pokoje przedpokój łazienka, balkon, gaz, elektryka II piętra. Lwów, Nabielaka 31 ewentualnie z umeblowaniem do wynajęcia od 15 czerwca. 18956

Do wynajęcia

4 pokoje — komfort. Lwów, Potockiego 49. 18955

Bardzo

solidnie płacący lokator poszukuje 2-3 pokoi z pełnym komfortem niedaleko śródmieścia. Zgłoszenia do administracji Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „A. S.". 18954

Poszukuję

pokoju kawalerskiego z klatki, nieumeblow. z gazem elektryką i wodą najchętniej wprost od gospodarza, możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Pewny płatnik". Kurjer, Lwów, Zimor. 10. 18978

Mieszkanie

zaraz do wynajęcia 4 pokoje II p. system korytarzowy. Cena przystępna Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Ogród Kościuszki". 18975

Urzędniczka

solidnie i rzetelnie płaci szuka dużego jasnego pokoju nieumeblowanego tylko w śródmieściu Kurjer, Lwów Zimorowicza 10, pod „Pokój nieumeblowany". 17366

Urzędniczka

na stałej posadzie poszukuje pokoju z kuchnią od zaraz lub od 1 czerwca tylko w śródmieściu. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Samotna osoba„. 17367

Od 1 lipca

poszukuję 2-3 pokojowego mieszkania z komfortem w dzielnicy I za czynszem miesięcznym. Małżeństwo bezdzietne. Zgłoszenia Kurjer Lwów pod „Pewny lokator". 17760

5 pokojowe

do wynajęcia obok ogrodu Kościuszki Lwów, Badenich 7. Telefon 62-35. 18841

Poszukiwane

od zaraz 2 lub 3 pokojowe komfortowe mieszkanie w dzielnicy I. Podać warunki. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Kulturalni ludzie". 18883

3 pokoje

z komfortem zaraz do wynajęcia, Lwów, Kochanowskiego 104, przystanek tramwaju. 18919

4 pokoje

nyża, kuchnia komfort Lwów, Łyczakowska 57. 18920

3 pokoje

kuchnia, komfort słoneczne, III piętro zaraz do wynajęcia. Lwów Japońska 16. 18941

4 pokojowe

pełnokomfortowe mieszkanie na I piętrze początek Listopada do wynajęcia. Wiadomość 25-77 Lwów. 18943

Pokoje umebl.

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w gazecie (do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzań Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Pokój

z przedpokojem umeblowany, komfort od gospodarza. Lwów, Sapińskiego 25 m. 10. 18971

Pokój

umeblowany, frontowy, parter, wejście z sieni, do wynajęcia. Lwów, Nabielaka 7. 18912

Elegancko

umeblowany pokój wynajmę. Lwów, Sykstuska 19 oficyny prawe, drzwi 26 18921

Poszukiwany

pokój ładnie umeblowany na dwie osoby, bezwzględnie czysty nie niżej I piętra — ze światłem i usługą za czynszem do 50 zł Listy Kurjer, Lwów, Zimor. 10 „Stali dobrzy płatnicy". 18946

2-osobowy

pokój dla Panów z całem utrzymaniem po 90 zł. miesięcznie. Lwów, Asnyka 6 prawy parter. 18914

2-osobowy

pokój frontowy także dla przyjeżdżających. Lwów, Mikołaja 15 1/5 18974

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Poszuk. pracy

Krawczyni

samodzielnie szyje po domach, przyjmuje do siebie, dobry krój Lwów, Jabłonowskich 2 m. 9. 18979

Kelnerka

rutynowana wyjedzie na sezon za skromnem wynagrodzeniem, najchętniej do Krynicy. Łaskawe zgłoszenia do redakcji Kurjera Powszechnego Kraków, ul. Sławkowska l. 26, II. p. pod „Salowa". 18949

Emerytowany

przodownik p. państwowej, bezdzietny, przyjmie posadę za mieszkanie, opał do Dworu, lasu, dozorowania willi, letniska, zakładów leczniczych itp. Listy, Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Energiczny". 18962

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Praktykanta

do lat 18 obeznanego z handlem delikatesów dobrze poleconego, poszukuje Maksymowicz Lwów. Sokoła 1. 18981

Kucharz

znający gruntownie swój fach, poszukiwany natychmiast. Spieszne zgłoszenia kierować Morszyn pensjonat „Swiatowid". 18928

Dziewczyna

do wszystkiego potrzebna, do małej rodziny (2 osoby i dziecko) zaraz na letnisko. Zgłoszenia ul. św. Jacka 22 m. 2 godz. 2—3 18931

Kucharki

poszukuję z dobremi poleceniami na wyjazd, na wieś do dworu. Wiadomość Lwów, Romanowicza 7/4. 18855

Potrzebna

z dobrem gotowaniem do wszystkiego młoda, zwinna, Lwów, Sierpowa 7, mieszkanie 3, zgłosić 9 do 12. 18952

Zdrowej

młodej, rozumnej, moralnej, czystej osoby do 2 chłopczyków: 2 i 5-letn. poszukuję od 1 lipca. Dom katolicki. Siła pierwszorzędna. Odpisy poleceń pod „Wychowawczyni" do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. 18959

Różne



OBUWIE poleca najtaniej katolicki magazyn **JOT-ES.** Lwów, pl. Kapitulny 2. 590

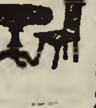
Wieczne pióra

naprawia tanio „Precyzja" Lwów. Rutowskiego 12 (Brama Andriollego). 18911

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że rolnik Lucjan, Franciszek Bałachowski, stanu wolnego zamieszkały w Lesiecznikach powiat Zaleszczyki, syn nauczyciela Edmunda Bałachowskiego, zamieszkałego w Lidzbarku i tegoż zmarłej małżonki Heleny z domu Pomierskiej, ostatnie zamieszkałej w Ciborzu w powiecie działdowskim, Zofja Mieczkowska, bez zawodu, zamieszkała w Ciborzu powiecie działdowskim, córka właściciela majątku Ignacego Mieczkowskiego i Antoniny z domu Graf, zamieszkałych w Ciborzu w powiecie działdowskim chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Lesiecznikach i Ciborzu. Kto by wiedział o jakichkolwiek przeszkodach, winien o tem donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w ciągu 14-tu dni. Lidzbark, 4 kwietnia 1934. 1893[illegible]

Meble



do wszelkich pokoi najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848

Torebek

damskich pracownia „Barasz" mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1943

Żarówki

oszczędnościowe po cenach najniższych poleca Elektra Pasaż Mikolascha Tel. 10-85. 1305

Tel. 51-89.

Lwów, ul. Zyblikiewicza 2 I p drzwi 2. Przepisywanie na maszynie. Strona 20 gr. Kopje 5 gr (również w języku niemieckim i franc. 1104

PIOTR FREUCHEN 6

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

„Gdzie babka?" wołał Pualu. „Czy babka nie będzie jadła z nami?"

Łzy ukazały się w jej oczach, ślina płynęła z ust. Teraz leżała tu znużona i życie było trudniejsze od śmierci, ale przejście było ciężkie.

Gdy się rozwidniło obudziła się jeszcze. Słyszała jak się wybierali w dalszą drogę, słyszała jak przygotowywali sanie i towarzyszyła im myślami. Teraz wpadły psy do opuszczonego domu, by pożreć pozostawione resztki. Teraz przywiązała ładunek do sani, a dzieci pytają, czy babka poszła naprzód. Wreszcie sanie odjechały. Zapanowała cisza.

A więc odjechali, opuścili ją. Czy Mala nie powinien był zabronić jej tego? On, który zawsze był tak dobry! Czy rzeczywiście ją pozostawił? Wstała i chciała wyjść z domu, ale stare ciało było zbyt słabe. Chciała pójść za tamtymi, ale również chciała leżeć dalej.

I nastała ciemność, noc ją objęła. Stara Naterk urodziła się, żyła i już jej nie było.

Wieczór panowała cisza w domu Mali. Jego wesołość znikła a Upik pytał, dlaczego wybudowali dom, kiedy jeszcze nie dogonili babki. Iva kazała mu milczeć i nikt nic nie mówił poza tem, co było konieczne. Upik zasnął płacząc. Następnego dnia leżeli cicho. Mala wyszedł na polowanie, ale krążył tylko w pobliżu i to niedługo. Następnego dnia również polował, a chłopcy zaczęli być niecierpliwi i pytali, kiedy dojadą do okrętów.

Nareszcie wrócił Mala tam, gdzie jego stara matka weszła do swojego domu. Dom był całkowicie zawiany śniegiem. Nie było żywego ducha dokoła; panowała zupełna cisza. Wyjął nóż i ostrożnie wyciął otwór w dachu, by dusza staruszki wyjść mogła.

Gdy wrócił do Ivy nie przyniósł ze sobą żadnej zdobyczy. Ale powiedział, że był tam, gdzie ból mu iść kazał.

„Otworzyłem dach", powiedział i cicho usiadł na ławie, nic nie jedząc.

Dzieci nie mogły się bawić, a oni mówić. Iva ucięła kawał śniegu do picia i nakrajała mięsa do garnka, jakgdyby była mężczyzną. Mala nie ruszał się z miejsca. Siedział w domu, w wysoko podniesionej kapuzie i spał przez całą noc w ubraniu, a chłopców również nie rozebrano. To było takie dziwne.

„Wszy mnie gryzą, wszy mnie gryzą" wołali obaj przez całą noc i drapali się po całem ciele. Ale nie wolno im było zdjąć futer.

A gdy minęło pięć dni, pozostawiono dzieci same. Poszli do śniegowej chaty Naterk. Mala szedł przodem a w jego ślady wstępowała Iva. Mala wyciął otwór w ścianie domu. I weszli do staruszki. Leżała sztywna, z wysoko podniesionemi kolanami a kapuza zakrywała jej twarz. Mala przypominał ją sobie, jak wyglądała, gdy była młodą kobietą, a on małym chłopcem. Umiała długo opowiadać o obcych mężczyznach, którzy o nią walczyli, ale jej nie zdobyli. Dzielna matka, dostojna matka, a teraz leży tu martwa.

Wynieśli ją tam, gdzie kamienie leżały na skale, sporządzili grobowiec i stara Naterk znikła ze świata. Żyła, została pochowana i jej imię nie powinno być już nigdy wymawiane. Tylko ci, którzy oddechają, są ludźmi i tylko nimi należy się zajmować. Wreszcie pozdejmowali rękawice i wetknęli je pomiędzy kamienie, gdyż dotykali się trupa.

Wracali temi samemi śladami, trzymając ręce szczelnie przyciśnięte do ciała, żeby im palce nie marzły, a Mala odwracał się od czasu do czasu i zacierał ślady nożem, żeby śmierć za nimi nie szła.

Był wieczór, gdy wrócili do domu. Iva wydobyła natychmiast dwa worki z nowemi rzeczami i zmieniła ubranie. Ale Orsokidok nie miał dwóch ubrań, więc musiał zadowolić się zmianą zewnętrznego futra. Wszystkie stare ubrania zniszczono i Mala zaniósł je następnego dnia rano na plecach do grobu. Pozostał tam długo, a gdy powracał, odwracał się często i zacierał ślady poza sobą.

Wreszcie wyruszyli w dalszą drogę. Codziennie zacierali kilkakrotnie ślady. Wkońcu zapomnieli jednak o tem. Coraz bardziej pragnęli jaknajprędzej dotrzeć do celu. Nęciły ich statki i biali ludzie, a wiosna chciała przeszkodzić. Przyleciały już morskie jaskółki, gromady dzikich gęsi śpiewały ponad ich głowami w drodze na północ.

II.

Pewnego dnia ujrzeli dwie czarne plamy przed sobą. Mala odkrył je pierwszy, pomimo że Iva szła przed nim; ale on był mężczyzną, więc miał oczy wyćwiczone. I powiedział swojej żonie, że spotkają ludzi.

Sanie zatrzymały się. Iva szybko wydobyła swój worek z rzeczami, wdziała nowe futro, przepaskę na czoło i piękne rękawice, ale spodni połączonych z butami nie zmieniła. Chciała swoje nowe ubranie pokazywać stopniowo. Mala miał zamiar coś powiedzieć, jednak rozmyślił się. Pozwól stroić się kobietom, wartość mężczyzny leży w czem innem.

Znowu ruszyli w dalszą drogę. Iva zawsze szła przodem. A gdy zaczęli rozróżniać nieznanych podróżnych, stanęli czekając na sanie. Zjechali na otwarty plac, na którym lód był gładki, zatrzymali psy i usiedli na saniach. Ludzie, u których śmierć gościła, nie mogli wyjść na spotkanie.

Obcy podróżni byli teraz całkiem blisko. Psy zaczęły być niespokojne, więc Mala dał bat Orsokidokowi, by trzymał je w szachu. Sam stanął w tyle i świsnął powrozem ponad ich głowami tak, że pochowały pyski pomiędzy przednie łapy i straciły ochotę biec dalej.

C. d. n.



Uniwersalny przyrząd sportowy.
Józef Vogg w Augsburgu wynalazł niezwykle praktyczny i wszechstronny w użyciu przyrząd sportowy, który umożliwia prawidłowe ćwiczenia gimnastyczne wszystkich mięśni. Fachowcy przepowiadają mu wielką przyszłość.

Humor zagraniczny



— Ja zostaję w wodzie aż do zmierzchu.
— Czy z nakazu lekarza?
— Nie. Zgubiłem spodenki kąpielowe.
(Gai-Paris — Paryż).

Wydawca: D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 1c Odpow. red. Marjan Ostrowski